Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·40
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wie rzenkowskiego (obok urzędu pocztowego). Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. Dodatki do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu p. A. Oppelik Wollzeile 25 i w Pradze Ferdinandsstrasse Nr. 33. Na Francyę i Anglię w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. Ogłoszenia zaś: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb Reichsrathspl. N. 21 R. Mosse, Seilerstätte N. 2, Rotter & Co. Riemerg. 13; w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. R. Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień . . . . złr. 2 c. 50
od 1go Grudnia do końca Marca „ 8 „ —

Kraków 2 grudnia.

Wieści ciągle powtarzane w pismach zagranicznych, i równie wytrwale zaprzeczane z Petersburga o licznych aresztowaniach w Rosyi, według naszych informacyj pochodzących z różnych źródeł, nie mogą ulegać wątpliwości. Aresztowania były i wciąż trwają, a dotyczą przeważnie nauczycieli ludowych i ludności fabrycznej. Z pewnością twierdzić nie można, czy wpadnięto na ślad formalnego spisku, lub też ścigają propagandę zasad nihilistycznych, nie mającą jeszcze bliżej określonego celu. To ostatnie przypuszczenie wydaje się bardziej prawdopodobnem, tam bowiem gdzie jest spisek, wychodzą na jaw nazwiska osób stojących na czele, lub przynajmniej wybitnych w hierarchii rewolucyjnej; tymczasem w danym razie nie tylko nie ma nazwisk, ale te nawet, które niekiedy powtarzają, niczego nie są w stanie pouczyć, a w ogóle zdaje się, że sfera działania każdego z uwięzionych odnosiła się do najbliższego okręgu, że nie było wcale szerszy wpływ wywierających spiskowych. Z drugiej zaś strony wiadomo, że przekonania nihilistyczne od lat wielu znajdują w Rosyi łatwy przystęp. Znane są wybryki kobiet rosyjskich udających postępowość, znane też komunistyczne zasady wielu, nawet w rządzie wysokie stanowiska zajmujących figur. Wiadomo przytem, że partya jawnych i ukrytych nihilistów zawsze lubiła posługiwać się szkołą ludową, widząc w niej doskonałe narzędzie do propagandy swych zasad.

Rewolucyjne, do czynu wzywające odezwy rosyjskich komunistów, socyalistów, nihilistów i wszelkich tej barwy spiskowców nigdy nie znajdowały posłuchu, ale natomiast teorye o wspólności dóbr, o wolnem małżeństwie i każda najskrajniejsza opinia miały obrońców możnych i wpływowych, a chociaż karano wyskoki młodzieńcze dążące do obalenia tronu, dynastyi i państwa, to przecież dozwalano na podkopywanie zasad społecznych i moralnych. Ztąd w Rosyi namnożyło się bardzo wiele materyału do propagowania zgubnych zasad, i nie tylko dozwalano bezkarnie na podobne doświadczenia, ale niemal zachęcano do nich przez jawność, z jaką wyżsi i niżsi urzędnicy postępowi głosili się ich wyznawcami. Przeciwdziałania nie było i być nie mogło, gdyż teorye nosiły półurzędowy charakter liberalizmu, a w takiem społeczeństwie jak rosyjskie przykład idzie z góry, i tendencyi urzędowej nikt nie śmie sprzeciwiać się.

Z powyższych względów wydaje nam się rzeczą naturalną, że obok doniesień o aresztowaniach, powstają pogłoski o zmianach w gabinecie i w najwyższych urzędach; z odkryciem bowiem rozgałęzionej propagandy socyalistycznej, musiała w sferach dworskich podnieść się walka przeciwnych kierunków, która postawiła w wątpliwość każdą tekę ministeryalną i każdą posadę urzędową.

Nie podzielając przekonań, aby Rosya dzisiejsza stała na wulkanie, aby tam bliską była chwila przewrotu; nie mniej ciekawi jesteśmy rozwiązania tej emulacyi stronnictw u dworu, jaką dostrzegamy w doniesieniach dziś z Rosyi nadchodzących; od wyboru bowiem sterowników zależy zdaniem naszem najbliższa przyszłość. Zwycięztwo radykalistów zmusiłoby Rosyę do szukania zajęcia dla socyalistów po za granicami państwa, kiedy przewaga partyi konserwatywnej, może i nam pewną ulgę przynieśćby zdołała.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 30 listopada.

(E.) Towarzystwo prawnicze-lwowskie wystósowało petycyę do Rady państwa o pomnożenie liczby urzędników sądowych i podwyższenie ryczałtów na pisarzy. Petycya ta pióra adwokata Dra Majewskiego, przyjęła na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa prawniczego, zawiera ciekawe szczegóły tyczące się sądownictwa w Galicyi, z których kilka podać wam zamierzam.

Przypuszczając, że rząd, jak to wielokrotnie oświadczył, uznaje potrzebę zmiany procedury cywilnej, nierozwodzi się petycya nad potrzebą takiej zmiany, lecz biorąc za podstawę stan istniejący, wykazuje stosunek szczupłych sił roboczych w sądach naszych, do ogromnego nawału pracy. Jest to główna przyczyna, iż zastarzała procedura cywilna daje się nam o tyle bardziej we znaki.

Cyfry są w sprawach tego rodzaju najlepszym argumentem. I tak w r. 1872 wynosiły zaległości w Galicyi (okręgi apelacyjne Lwowski i Krakowski) 65% wszystkich zaległości krajów koronnych Przedlitawskich. Dochodząc przyczyn tego stanu rzeczy, przedewszystkiem należy porównać rozmiar roboty, jaka przypada na jednego sędziego (pełniącego ten urząd) w Galicyi z rozmiarem przypadającym na takiego urzędnika w innych krajach koronnych. W Lwowskim okręgu było w r. 1872 takich urzędników I instancyi 463 a procesów 18,821, na jednego więc urzędnika przypada przeciętnie 40·6 procesów; w Krakowskim okręgu 38·7, gdy n. p. w Wiedeńskim okręgu wynosi ta cyfra 20·9, w Innsbruckim 16·2, w Pragskim 27, w Berneńskim 25·3 i t. p.

Gdy w Wiedeńskim okręgu apelacyjnym jeden sąd kolegialny przypada na 283·272 mieszkańców w Tryestyńskim na 194·026, w Innsbruckim na 175·781, wypada w Lwowskim okręgu apelacyjnym jeden na 436·975, w Krakowskim na 378·054. Od 15 lat liczba procesów w Galicyi potroiła się i ustawicznie wzrasta, gdy personal sądowy bardzo nieznacznie się zwiększył. Nadto zważywszy, że w niedalekiej przyszłości zaprowadzenie ksiąg gruntowych w Galicyi wymagać będzie więcej pracy sędziowskiej, że procesy drobiazgowe niesłychanie wzrastają, n. p. w drugim kwartale 1874 r. w porównaniu z pierwszym zwiększyły się o 2000 i obecnie już dochodzą blisko do 40,000, że ilość sporów do 25 złr. w porównaniu z tą jaka była przed wprowadzeniem postępowania drobiazgowego wzrosła o 134%, łatwo pojąć, jak konieczną, nieodzowną jest potrzeba pomnożenia sił sędziowskich dla Galicyi.

W dalszym ciągu petycya podnosi potrzebę zreformowania służby municypalnej przy sądach tutejszych. Co się tyczy przedewszystkiem personalu t. z. kancelaryjnego w sądach pojedynczych, nikt niezaprzeczy, że nadzór i prowadzenie dziennika podawczego, ekspedytury, ksiąg gruntowych i t. z. ingrosowanie, priorowanie, wreszcie przeprowadzanie egzekucyi wymagają, jeśli nie wiadomości prawniczych, to przynajmniej pewnej rutyny, gdy tymczasem czynności te powierzane bywają po największej części wysłużonym podoficerom, którzy do ułatwienia czynności sądów bynajmniej się nie przyczyniają.

Najgorzej jednak przedstawia się stan właściwych pisarzy w Galicyi. Według urzędowych wykazów, wynosiły w r. 1873 koszta dyurnistów w okręgu apelacyjnym Lwowskim (z wyłączeniem Bukowiny) 120,000 złr. Potrącając 7035 złr. na wyższy sąd lwowski 36,000 złr. na sąd krajowy lwowski z sądami miejsko-delegowanemi, dalej 20,600 złr. na resztę sądów kolegialnych tego okręgu, pozostaje 56,365 złr. na pisarzy sądów powiatowych czyli 531 złr. rocznie na jeden sąd. Sądy powiatowe zmuszone są przeto płacić diurnistom po 5 do 12 złr. miesięcznie, t. j. przynajmniej o połowę niżej zarobku najlichszego rzemieślnika. Zważywszy, że pisarz obok porządnego pisma posiadać musi jaką taką wiadomość wyrazów technicznych, wynagrodzenie więc takie niepozostaje w żadnym stosunku do pracy i do potrzeb sądu. Łatwo jednak pojąć, że człowiek, od którego żąda się, aby z tej płacy siebie a może żonę i dzieci utrzymywał, poprzestać na niej nie może i z konieczności szukać musi zarobku ubocznego, który w sądzie samym mu się nastręcza; staje się więc pokątnym pisarzem, plagą sądów i ludności, pijawką całego powiatu.

Przedstawiwszy w jaskrawych, lecz aż nadto prawdziwych kolorach stan sądownictwa w Galicyi, prosi Towarzystwo prawnicze, aby złemu jak najśpieszniej zaradzono.

Wiedeń 1 grudnia.

Za miesiąc rozpocznie się przed kratkami tutejszego sądu karnego proces Wiktora Offenheima de Ponteuxin. Wszystko, co w Wiedniu żyje w świecie politycznym, finansowym i sądowym, oczekuje procesu tego z wielką niecierpliwością, a najbardziej go wyglądają chciwi skandalu stołecznego. W rzeczy samej proces ten usprawiedliwi zajęcie, z jakiem go powszechnie oczekują, przypuściwszy, że materyał cały dostanie się na jaw w sali sądowej, a ztamtąd do nie bardzo nieugiętych organów tak zwanej opinii publicznej. Śmiesznem jest porównanie procesu tego ze sprawą p. Arnima, na taką degradacyę nie zasłużył hr. Arnim. Proces ostatniego jest procesem sądowo-politycznym, proces pierwszego procesem czysto sądowo-karnym. Najgorzej pojmują sprawę p. Offenheima ci, co ją mieszają z polityką i mienią jakimś aktem zemsty ze strony p. Banhansa. Niepodobna wdawać się w stronę merytoryczną procesu jeszcze nie ukończonego, lecz tyle jest pewnem, że sąd karny dla pięknych oczów p. Banhansa nie rozwinąłby takiego aparatu przeciw p. Offenheimowi, gdyby nie było poszlaków prawnych. Może zaprzeczyć się nie da, iż w Wiedniu — po ostatnim *Krachu* — bardzo wielu *gründerów* bankowych i kolejowych — jak ktoś dowcipnie powiedział — żyje tylko „z braku dowodów" lub z zbytniej pobłażliwości władz sądowych, ale — gdzie ręka sprawiedliwości dosięgła poszlakowanego — tam wyklu czoną jest myśl jakiegoś odwetu lub zamiaru politycznego. Dobrze więc uczynią tak stronnicy rządowi, jak zwolennicy p. Offenheima, jeśli z góry sobie powiedzą, iż proces tego ostatniego z polityką, z tryumfem lub przegraną gabinetu obecnego nie ma żadnej styczności. Byłaby to największa zniewaga wymierzona ministrowi handlu, gdyby mu przypisywano tak nieszlachetne tendencye, podkopania przeciwnika w drodze procesu karnego o zbrodnię oszustwa. Lecz zostawmy tę kwestyę na boku, lubo wątpić nie można, że w pismach, zwłaszcza zagranicznych, będzie ona żywo poruszoną. Chciałem dziś tylko wspomnieć o sprawozdaniach dziennikarskich z tego procesu, które już mają swoją hisoryę. Zbyteczna nadmieniać, że zwolennicy p. Ofenheima wielkie robią wysilenia. W obec nadzwyczajnego zajęcia, jakie obudza ten proces, toczyły się i toczą się ciągle jeszcze narady, w jaki sposób podołać sprawozdaniom dziennikarskim z tak olbrzymiego procesu. Znalazł się przedsiębiorca, który chciał objąć sprawozdanie dla wszystkich dzienników równobrzmiące i za pomocą litografii rozsyłać je dziennikom w stolicy i na prowincyach. Pojmiecie, że to zjednoczenie w jednem ręku sprawozdań nadałoby owemu sprawozdawcy niezwykłą potęgę, a zwolennicy lub przeciwnicy p. Ofenheima nieomieszkaliby jej wyzyskiwać w jednym lub drugim kierunku. Drugi projekt, zasługujący na większą rozwagę, domaga się, aby biuro stenograficzne z Rady państwa podjęło się niejako urzędowej redakcyi podług zapisków stenograficznych, aby przynajmniej dzienniki urzędowe i niezawisłe, a raczej nieprzystępne mogły podawać sprawozdania z prawdą zgodne. W każdym razie, jak słychać, ukażą się takie sprawozdania podług zapisków stenograficznych. W sądzie karnym również są w kłopocie co do umieszczenia tylu sprawozdawców dziennikarskich, żądających biletów wstępu, a każdy dziennik domaga się kilku odrazu biletów. Dzienniki wiedeńskie pracują bowiem w takich wypadkach podług systemu angielskiego lub francuskiego, nie dość im bowiem na sprawozdaniu, trzeba im fejletonu a nawet i artykułu wstępnego o procesach. Sąd karny pozostawił rozdanie tych biletów prezesowi tutejszego stowarzyszenia dziennikarskiego *Concordia*, który ma obowiązek dostarczyć biletów także i wysłannikom prasy zagranicznej.

Od jutra począwszy Izba niższa codziennie, z wyjątkiem świąt, obradować będzie na budżetem, poczem około 19 lub 21 b. m. odroczy się na parę tygodni.

Wiedeń 1 grudnia. Jutro Izba deputowanych w Radzie państwa rozpoczyna obrady nad budżetem na r. 1875. Prócz przedmiotu tego znajduje się na porządku dziennym jutrzejszego (83) posiedzenia: pierwszy odczyt uchwalonych w Izbie panów ustaw, mianowicie o organizacyi giełd i o maklerach i sensalach. Budżet stanowić będzie, o ile się domyślać można, ostatni ważniejszy przedmiot, nad którym obradować będzie Rada państwa, jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, gdyż zgodnie donoszą dzienniki, że już 19 b. m. Rada państwa odroczoną zostanie, a zbierze się dopiero 20 stycznia r. p. Ostatni ten termin nie zdaje nam się prawdziwy, jeżeli Rada państwa ma być istotnie zamkniętą przed świętami wielkanocnemi.

Wydział zajmujący się ustawą karną rozdzielił na wczorajszem swem posiedzeniu cały projekt między poszczególnych członków do zdania sprawy; mianowicie:

Dep. Dr Tomaszczuk o systemie kar (Rozdział 2gi części 1ej); dep. Demel o reszcie przepisów ogólnych części 1ej; dep. Sturm o zbrodniach politycznych i przeciw religii (Rozdziały 1—6 i 9 części 2ej); dep. Dr Hoffer o zbrodniach i występkach przeciw własności (Rozdziały 7, 8, 12 do 23 części 2ej); dep. Dr Hanisch o zbrodniach i występkach przeciw moralności i obrazie (Rozdział 11 i 12 części 2ej); dep. Dr Kopp o zbrodniach i występkach przeciw życiu i bezpieczeństwu ciała (Rozdział 13—16 części 2ej); dep. Kowalski o zbrodniach i występkach ze względu na stan osób i w urzędzie (Rozdziały 10 i 26 części 2ej); dep. Dr Bereuther o uszkodzeniach rzeczy i powszechnie niebezpiecznych zbrodniach i występkach (Rozdział 25 i 26 części 2ej(; dep. Lienbacher o wykroczeniach (część trzecia projektu). Jeszcze dotychczas niewiadomo czy i komu przydzielono do sprawozdania przepisy przejściowe.

— Ze sprawozdanie o postępie budowy rozmaitych dróg żelaznych, wyjmujemy następujące daty: Kolej: Tarnów - Leluchów; długość 19·221 mil (145·811 kilometrów.) Przy końcu września br. wynosiły roboty ziemne na tej kolei 1,265,046 kub. metrów. W ciągu października przybyło 265,802 kub. metr. robót ziemnych, a 24,991 kub. metr. robót murarskich, tak, że przy końcu października wynosiły ogółem roboty ziemne 1,530,848 kub. metrów, a roboty murarskie 203,135 kub. metrów W ciągu października pracowało dziennie na tej przestrzeni w przecięciu 6,939 robotników.

Kolej: Stryj - Sanisławów; długość 14·100 mil (106·962 kilometrów.) Do końca września wykończono 2,032,113 kub. metr. robót ziemnych, a 54,920 kub. metr. robót murarskich. W ciągu października wynosiły roboty ziemne 93,480 kub. metr., a roboty murarskie 2,259 kub. metr. tak, że przy końcu października było ogółem ukończonych 2,125,593 kub. metr. robót ziemnych, a 57,179 kub. metr. robót murarskich. Dziennie pracowało na tej kolei w przecięciu 3,933 robotników,

Niemcy.

Czasopismo *Preuss. Jahrbücher* umieściło w zeszycie listopadowym: „Przyczynek do dziejów polityki saskiej". Powiedziano tam, że w r. 1866 Bismark podczas układów o pokój z Saksonią ofiarował pełnomocnikom saskim korzystniejsze warunki, jeżliby dynastya saska została usuniętą; a gdy pełnomocnicy nie chcieli na tej podstawie traktować, ofiarowano z Berlina przez innych pośredników królowi Janowi 16 milionów talarów za zrzeczenie się tronu; ten jednak przez długi czas wahał się na to przystać, potem zdaje się, że żądał 20 milionów, a wreszcie adresy lojalności wstrzymały go od dalszych układów.

Wiadomość ta mniej więcej była wówczas głośną, jak i podobne propozycye robione królowi Hanowerskiemu i elektorowi Heskiemu, ale dało się taniej nabyć Hanower i Hesyę, bo bez pieniędzy, których przyjęcia odmówiono; co do Saksonii zaś, zabór jej był zdecydowany, a potem zaniechany przez wzgląd na cesarza Napoleona, który byłby w obronie Saksonii jął się oręża. Atoli *Nordd. allg. Ztg* odpiera dziś powyższe doniesienie, ale tak przezroczyste jest to odparcie, i głównie obliczone, aby Bismarka oczyścić, że niemal potwierdza ono wiadomość o układach z dworem saskim. *Nordd. allg. Ztg* broni zmarłego w roku zeszłym króla Jana i dzisiejszemu królowi Albrechtowi bije pokłony; mówi bowiem:

„Kto znał króla Jana, ten nie będzie wątpił, że ofiarowanie mu większego albo mniejszego wynagrodzenia, żadnego na nim nie mogło sprawić wrażenia. Król mógł przez miłość rodzinnego kraju i dla jego dobra przystać na najcięższe ofiary osobiste, nawet na abdykacyę, ale targ o wysokość wynagrodzenia nie mógł być dla niego przedmiotem kwestyi. Opowieść jednak jest i co do reszty nieprawdziwą. Mogły w owe czasy różnych następujących się widoków i postanowień pojawiać się i krzyżować rozmaite projekta, których zawiązek i przebieg trudno dałyby się sprawdzić. Ale z pewnością twierdzić można, że pruski prezes ministrów (Bismark) nierobił pełnomocnikom saskim offert w tym duchu, i że gdy niemal zaraz po pierwszych naradach zmuszony był ciężką chorobą zdać te układy całkowicie na rzeczywistego tajnego radcę Savigny, nie było dla niego powodu do łagodzeń i miarkowania się, a w ogóle do wdawania się w układy i przesyłania propozycyj tego rodzaju dworowi saskiemu. Z Berlina więc nie wyszły w żaden sposób takie wnioski, a ministerium spraw zagranicznych zupełnie o nich nie wie. Kto jest obeznany z ówczesnem położeniem i powodami ostatnich postanowień, ten będzie o tem wiedział, że los Saksonii w owej kryzys rozstrzygnięty został po największej części przez zaufanie, jakie wzbudzał charakter monarchy saskiego. Kiedy nie mogło podpadać żadnej wątpliwości, że król Jerzy V (Hanowerski) nigdy nie byłby się pogodził z niezbędnemi warunkami bytu i jedności Niemiec, miano przekonanie, że król Jan, jeśli raz zobowiązał się do takich warunków, spełni je po prostu z niewzruszoną sumiennością, jaka całe jego życie cechowała. A nadto nie tylko danem było królowi przyczynić się wiernie i skutecznie do utrwalenia cesarstwa Niemieckiego, ale oraz dożyć, aby syn jego i następca świetnem prowadzeniem dowództwa wojska i udowodnionem poświęceniem dla cesarstwa Niemieckiego, zapewnił Saksonii w jej losach nowe zaszczytne miejsce".

Część literacko-artystyczna.

Pomniki, nagrobki, tablice pamiątkowe, relikwie i przywileje kościoła Niepołomickiego *)

opisał

Antoni Małakiewicz.

Kościół niepołomicki w stylu gotyckim zbudowany został za Kazimierza Wielkiego r. 1358 jak świadczy tablica pamiątkowa umieszczona na prawo od bramy głównej w murze tegoż kościoła na której czytamy:

D. O. M.

Ecclesia haec fundata et dotata per sereniss. Casimirum Mag. Polon. Regem A. MCCCLVIII vetustate autem collapsa restaurata per illustrissimos R. c. Principes Duces in Ostrog et Wisniowiec, Comites in Wisnicz, Jaroslaw et Tarnow, Josephum Carolum et Teophilam Lubomirscios Mareschalcos Curiae Regni, Sandomirienses, Niepołom. Zatorien. Solecen. Lubacen. Ricen. etc Capitaneos, Istius ecclesiae benefactores, nec non cura et solicitudine Adm. Rndi Thomae Oliński Hujus Parochi ad Formam reducta. Tu qui haec legis Tantis benefactoribus utramque apprecare felicitatem. A. D. 1696.

Z obu stron kościoła znajdują się dwie okazałe odmiennego stylu kaplice z których jedna zbudowana 1596 r. przez Jana Branickiego, łowczego krakowskiego i starostę niepołomickiego, jak świadczy napis nad nią umieszczony, który brzmi:

Ad laudem Dei opt. max. beateque. genitricis Mariae Virginis et omnium Sanctorum honorem. Joannes a Ruszcza Braniczki venator Cracoviensis et Capitaneus Niepołomicen. hanc capellam ex fundamentis erexit Anno Domini 1596.

W tej też kaplicy znajduje się wspaniały pomnik z ciemnoczerwonego marmuru wzniesiony rodzicom przez wspomnionego Jana Branickiego. Przedstawia on oboje małżonków, klęczących w dwóch filarami okolonych framugach naprzeciw siebie a w środkowej framudze Chrystusa zmartwychstającego przy którym widać w klęczącej postaci jednego z apostołów — u spodu zaś znajduje się uśpiony aniołek. Nad tym pomnikiem widać herby Branickich Gryf i Kotficzów Kotficz jakoteż następne napisy:

Magnifico Dno Gregorio a Rusca Braniczki olim venatori et burgrabio crac. capitaneo Niepołomicen. viro integerrimo, de regibus suis et repub. bene merito, religionis catholicae amantissimo, amicis fidelissimo, omnibus affabili et benigno Joannes a Rusca Braniczki venator crac. capitaneus Niepołomicen. moestus filius parenti charissimo posuit. Obiit 9 maii A. D. 1595 aetatis suae 60.

Obok tego znajduje się drugi następny napis z prawej strony.

Magnificae Dne Catharinae, magnifici olim Dni Augustini Kotficz D. Sigismundi I Poloniae regis stabuli praefecti vexiliferisque Curiae et burgrabii crac. filiae, matronae lectissimae, quae cum pudore et morum mira elegantia mariti summum amorem, virtute et modestia omnium benevolentiam meruisset, acerbissima morte ab oculis erepta est. Idem filius matri amantissimae cum lacrymis posuit. Obiit 8 octobris A. D. 1588 aetatis suae 38.

Pod tym pomnikiem a mianowicie pod wyobrażeniem Grzegorza Branickiego znajdujemy następny napis:

Co za dziw, żem popiołem
Widzicie żeście i wy
Jako ja także popiół,
To jedno, że żywy
Bo gdym się w proch rozsypał
Dopirom prawdziwie
Doszedł, że człowiek tymże.
Patrzże żywy popiele a
To pomni sobie,
Żeś na świecie popiołem
Popiołem i w grobie.
A zas nie wiesz czymem był
A terazem jaki
Oglądał uważającz, że
Sam bedziesz taki.
Byłem, teraz mnie nie masz
Jak bim też na świecie
Nie był, wy dziś jesteście
Jutro nie bedziecie.

We środku między obu postaciami Branickich czytamy:

Powiedz święta mądrości jesli że smierć żiwa czi martwa jesli martwa czemu żiwa biwa malowana a jesli żiwa smiercią czemu zowią ją nadto żywot przecz bierze każdemu.

Po prawej stronie pomnika pod postacią Katarzyny Branickiej czytamy:

Kto tu leży pobożność.
Cnota obyczaje,
Jakich nierychło ujźrą
Blisko ległe kraje
Jakosz je tak mały kąt
Mógł zachować w sobie,
Czosz albo cnoti luczkie
Grzebią s czialem w grobie.
Choc tu ciało leży, liecz
Dusza w przestrone
Niebieskie gmachi wesła
Kędi niezliczone
Lata powiedzie, czemu iże
Matką była.
Nieszkać potomstwu alie,
I sirotom siła.
Tak ci żywot żywotem
Bywa zakupiony
Dobri frimark dać płochi
Za on nieskończony.

We środku pod wizerunkiem Zbawiciela znajdujemy następny napis:

Per quemet, nos
Resurgere devoto
Mente credimus.

Zajrzałem do grobowca pod kaplicą, zamiast jednak zwłok Branickich znalazłem kilka trumien z szkieletami braciszków zakonnych, jak świadczą pozostałe sznury habitów. Po drugiej stronie kościoła znajduje się druga kaplica wzniesiona pod wezwaniem św. Karola Boromeusza przez Stanisława Lubomirskiego wojewodę i jenerała Krakowskiego, starostę niepołomickiego w roku 1640 jak świadczy umieszczona nad nią tablica pamiątkowa, na której czytamy:

Stanislaus Princeps de Lubomirski Palatinus et Generalis cracoviensis Scepusien. Białocerkievjensis. Zathorien, Niepołomicens. Capitaneus.

Capellam hanc S. Carolo Boromeo Tutelari Patrono suo
Post recepta Sancti hujus tot beneficia
Ex fundamentis erexit dicavit exornavit
Anno Domini 1640

Piękne wspomnienie o jednej z Lubomirskich, Cecylii znajdujemy na dużej tablicy pamiątkowej z piaskowca, zamieszczonej na jednym z filarów, zewnętrznych kościoła Niepołomickiego. Tam czytamy:

D. O. M.

Novalia

Rzucasz zrzenicę swoję ziemski Viatorze
Ciekawą, pragnąc, co bydź we mnie może
Słodycz w sobie zamykam, prawdziwe kanary:
W słodyczy przechodzące hibeyskie nektary
Nie tylko imieniem lecz rzeczą kanarową
Cecylia popioły której pod grobową,
Tu są złożone umbrą: ale treść słodyczy
Niebu się już dostała. Tey a któż wyliczy
Cnoty i miłosierne uczynki zasługi
W które się zaprawiała przez bieg życia długi
Z kwiateczków pobożności y świątobliwości
Robiła niebu nektar przedziwnej słodkości
Aby tak rzecz z Imieniem samym się zgadzała:
Wonne cnót świętych kwiecie obficie zebrała

*) Zobacz artykuł z „Niepołomic" zamieszczony w Nr. 95 „Czasu" z r. 1872, któremu niniejszy służy niejako za dopełnienie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 grudnia. Wczoraj odbyło się w Akademii umiejętności posiedzenie Wydziału filologicznego. Sekretarz Akademii prof. Szujski przedstawił Wydziałowi nadesłaną z Paryża rozprawę p. Władysława Chodźkiewicza o wierszu 100-nym komedyi Arystofanesa: Acharneńczycy, mieszczącym text staroperski. Rozprawa ta przedstawioną była w języku francuskim Akademii *„des inscriptions et belles lettres“* w Paryżu d. 21 sierpnia i podaną została w streszczeniu w jej sprawozdaniach (*Comptes rendus des séances de l'année* 1874). Prof. Dr Brandowski odczytał rozdział swojej rozprawy: O retorze greckim Paeaniuszu, jako tłumaczu Eutropiusza: *Epitome rerum romanorum*, w którym obszernie zastanowił się nad istotą ducha romanizmu i greczyzny, przypisując pierwszemu kierunek praktyczny i organizacyjną zdolność, wykazując zaś, jak drugi przeważnie idealny i teoryczny, niezdobył się nigdy nad partykularyzm i zawojować się dał wpływowi Wschodu.

W uzupełnieniu wiadomości o ruchu Wydziału filologicznego, dodajemy, że prof. Brandowski czytał już na posiedzeniu listopadowem „o greczyznie i łacinie Kopernika,“ rzecz epizodycznie do tejże rozprawy należącą. Przedstawiono też na tem posiedzeniu obszerną pracę członka A. Bielowskiego o Szymonie Szymonowiczu.

— Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządek dzienny zapisane są między innemi oprócz spraw zaległych z poprzedniego posiedzenia: Wniosek względem powołania przez Prezydenta czasowo za kontraktem jednego budowniczego z płacą 3000 złr. dla dokonania budowli z funduszu pożyczkowego. Pozostawienie w banku hipotecznym 120,000 złr. do 5 czerwca 1875 na 5½%. Zniesienie posady studniarza miejskiego i oddanie robót studniarskich straży ogniowej. Ustąpienie pierwszeństwa hipotecznego na realności pod L. 99 B. przy ulicy Łobzowskiej. Odrzucenie prośby względem zawarcia umowy o kupno kamieniołomu w Miękini lub wynagrodzenia z powodu nie przyjścia umowy do skutku. Wypłata 900 złr. za łazienki na Wiśle. Sprawozdanie komisyi archiwalnej o urządzeniu dawnego archiwum miejskiego. Wybór jednego członka Komisyi uporządkowania miasta. Pobór jednorazowej opłaty od nowo stawiać się mających nagrobków. Zamknięcie rachunków niektórych funduszów miejskich z r. 1872. Sprawy osobiste i przy drzwiach zamkniętych wybór syndyka miejskiego.

— Jutro we czwartek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się czwarty publiczny odczyt Dra Adama Bełcikowskiego: „Charakterystyka głównych epok literatury polskiej ze szczególnem uwzględnieniem XIX wieku.“

— X. Fr. Rzepka w Gręboszowie nadesłał nam 3 złr. dla uwięzionych lub internowanych księży w Wielkopolsce, a 2 złr. na spalony kościół w Gorlicach.

— Od parę dni mamy odwilż, a dziś deszcz. We Lwowie także odwilż a przy obfitości śniegu woda stoi na ulicach.

— W skutku wielkiego wiatru, którego jednak tu niedoświadczyliśmy, pociąg lwowski osobowy przybył dziś rano o 48 minut później.

— Onegdaj wieczorem policyant znalazł na Kazimierzu futro.

— Wczoraj wieczorem przytrzymano Wiktora Kalistowskiego, gdy wybił szybę w wystawie sklepu galanteryjnego pod L. 96 przy ulicy Grodzkiej, chcąc skraść wystawione tam towary.

— W listopadzie ukarani zostali policyjnie dorożkarze: dwukonek: Stan. Korczel N. 6 za pijaństwo i awantury; Jan Krajewski N. 7 podobnież; jednokonek: Józef Marchewka N. 28 za pijaństwo; Jakób Zając N. 38 za grubijaństwo; Jan Zaręba N. 6 za nadużycie taksy; omnibusów: Izaak Vogel konduktor omnibusu N. 8 za palenie cygara podczas jazdy; Józef Wolfinger konduktor omnibusu N. 4 i Michał Piątek woźnica tegoż, oraz Wolf Biesam konduktor omibusu N. 6, wszyscy za grubijaństwo względem straży policyjnej.

— We Lwowie zastrzelił się w poniedziałek w nocy w koszarach kapral Malinowski z obrony krajowej. Powód samobójstwa niewiadomy.

— Znana z procesów o otrucie Barbara Onyszkiewiczowa, która zwykła ofiary swoje częstować zaprawną blekotem herbatą, aby je potem okraść, za ostatnie otrucie, które jedną z ofiar przyprawiło o śmierć, skazana na całe życie do więzienia, uciekła w poniedziałek w nocy z więzienia Maryi Magdaleny we Lwowie wraz z towarzyszką kaźni Maryą Dolanową. Osobliwa rzecz, iż obie kobiety miały, jak utrzymują, kajdany na nogach, a prócz tego Onyszkiewiczowa była przykuta do ściany. Ponieważ kajdany są zniesione, przeto zbrodniarka była okutą z powodów dyscyplinarnych, mianowicie za nieposłuszeństwo.

— **Krosno** d. 28 listopada.

Za inicyatywą p. Jana Gniewosza i dyrektora szkoły p. Kazienki podjęto tu w roku zeszłym myśl zaprowadzenia przy nowo otworzyć się mającej szkole wydziałowej, Towarzystwa pomocy naukowej na powiat Krośnieński. Przystąpiło do niego czynnych członków 57 z roczną wkładką przeszło 400 złr. Z wkładek tych sprawiono dla dwudziestu biednych uczniów do piątej klasy szkoły wydziałowej w Krośnie książki i przybory naukowe i rysunkowe, przeszło po 16 złr. na każdego ucznia i sprawiono kilkunastu ubogim uczniom obuwie. W kasie oprócz zaległości u niektórych członków w ilości 123 złr. 25 c., pozostaje gotówka 83 złr. 19½ centów. Z tego na rok bieżący szkolny dla najuboższych uczniów naznaczono na odzież i obuwie 200 złr., a na książki i przybory naukowe 100 złr.

Do zarządu wybrano d. 22 b. m. przewodniczącym: p. Sylwestra Jacewicza, notaryusza i burmistrza miasta Krosna, który przyczynił się był do erekcyi szkoły wydziałowej jeszcze przed ustawą krajową szkolną; zastępcą: wikarego i katechetę szkoły wydziałowej X. Józefa Wojnara, sekretarzem p. Jana Kazienkę, skarbnikiem p. Apolinarego Wiśniowskiego, starszych nauczycieli. Do wydziału weszli: pp. Jan Gniewosz, Wojciech Pik i Alfred Weiss.

W niedzielę 6go grudnia odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej, na którem na porządku dziennym będzie przyjęcie statutów.

— X. Antoni Watulewicz, wikary w Oświęcimiu, otrzymał probostwo w Ciężkowicach, a dotychczasowy zawiadowca tego probostwa X. Ignacy Balon, pozostał tam jako wikary. X. Izydor Żółtaniecki, kapłan deficyent, umarł w Niżankowicach. X. Antoni Kmietowicz, zawiadowca probostwa w Łukawicy, otrzymał toż probostwo. X. Andrzej Gardziel, wikary w Majdanie, przeniesiony do Świlczy. X. Józef Pajor, wikary w Siedliskach, przeniesiony do Jurkowa. X. Arsen Humiecki, zarządca probostwa gr. kat. w Leszczynach, objął zarząd probostwa w Mochnaczce. X. Emilian Baczyński, zawiadowca gr. kat. probostwa w Bukowej, przeniesiony do Hruszatyc. X. Jan Nerena, koadjutor gr. kat w Lipowcu, uwolniony został z tej posady. X. Julian Wędziłowicz, zawiadowca gr. kat. pleb. w Rychwałdzie, przeniesiony do Leszczyn, a zarząd w Rychwałdzie objął pleban z Nowicy X. Emilian Wolański, zawiadowca gr. kat., prob. w Krzywem, otrzymał toż probostwo. X. Seweryn Toroński otrzymał posadę prefekta gr. kat. seminaryum duchownego we Lwowie. X. Porfir Stupnicki, wikary gr. kat. w Tejsarowie, objął posadę wikarego w Łaszczynie. X. Paweł Raczyński, uwolniony od zawiadowstwa gr. kat. probostwa w Białej; miejsce jego zajął X. Zastrzyżec. X. Jan Fedino, uwolniony z posady gr. kat. kapel. w Woli Michowej. X. Konst. Kopertyński, pleban w Jagielnicy, został kanonikiem kapituły Lwowskiej; zarząd plebanii w Jagielnicy objął X. Ant. Ulanowski, koop. w Jazłowcu. Po mianowaniu X. Karola Tuszańskiego kanonikiem lwowskim, opróżnionem zostało probostwo w Michalczu, którego zarząd objął X. Winc. Kinal, koop. w Horodence, a na jego miejsce przeznaczony X. Maurycy Kolankiewicz. Zarząd kapelanii w osadzie Wiesenberg objął X. Ant. Sławnicki, koop. w Opryłowcach. X. Jan Roznarowicz, kapelan w Wiesenbergu, otrzymał probostwo w Niemirowie. X. Jan Kaliniewicz, proboszcz w Jazłowcu, otrzymał probostwo w Trębowli, a zawiadowca parafii trębowelskiej X Józef Ludwiński objął zarząd probostwa w Jasłowcu. X. Seb. Krzyściak, experyt w Woli Pogórskiej, otrzymał probostwo w Świątnikach. X. Wilhelm Całecki, kapłan deficyent, umarł.

X. Ant. Bilinkiewicz, koop. gr. kat. w Nyrbowie, został kooperatorem w Uhryniu. X. Jan Pełesz, prefekt gr. kat. seminaryum duchownego w Przemyślu, otrzymał probostwo św. Barbary w Wiedniu.

— Jak sobie postępują władze pruskie z ukaranymi kapłanami katolickimi, znajdujemy tego dowód w dzienniku kasselskim *Fr. Hess. Ztg*, do której donoszą z Ziegenhain pod d. 21 listop.: „Dziś wśród orszaku wiernych odstawiony do tutejszego więzienia kapłan Houber z Balduinstein, skazany przez sąd powiatowy w Linzburgu na ¾ roku więzienia za niedozwolone pełnienie obowiązków swoich. Gdy mu pozostawiono wolność żywienia się swoim kosztem, przeto nie dostanie odzieży więziennej, ale w każdym razie ostrzyżą mu głowę.“ A zatem kapłanów skazanych za nieposłuszeństwo ustawom majowym traktują jak złodziei i rozbójników, przebierają ich w odzież więzienną, jeśli nie są w stanie żywić się za swoje pieniądze, a w każdym razie golą im głowę.

— Hr. Arnim, którego proces ma się rozpocząć 9go bm., chcąc oprócz obrońcy swego Munkla wziąść innego jeszcze adwokata, zgłaszał się kolejno do deputowanych Gueista, Laskera i Marquardsena, ale wszyscy mu odmówili, tłumacząc się zajęciami swemi w Izbie. Zawezwał więc adwokata Dockhorna z Poznania, który w różnych procesach politycznych bronił Polaków zarówno w Poznaniu jak w Berlinie przed trybunałem dla spraw politycznych.

— Jenerał pruski, były minister wojny i czasowo zastępujący prezesa ministrów, marszałek hr. Roon, który za otrzymany po wojnie francuskiej milion kupił sobie dobra Krobnicę na Szląsku, zachorował tam niebezpiecznie i wątpią już o jego ocaleniu.

— Po zniesieniu w Berlinie klasztoru Sióstr Miłosierdzia okazał się brak kobiet uzdolnionych do posług szpitalnych. W tym celu prof. Virchow zażądał od magistratu założenia szkoły dla posługaczek, które będą się kształciły przy szpitalu miejskim. Oczywiście, że najemnice nie zupełnie zastąpią brak osób, które pielęgnowaniu chorych poświęcają się, ale nie wypada przywracać zakon zniesiony i przyznać się, że namiętność krok ten spowodowała.

— Temi dniami sprzedano w Berlinie, na licytacyi kawałek pola za miastem za 24,000 talarów, które ostatniemi czasy za panowania manii kupowania gruntów wyszło, przechodząc z ręki do ręki, na 330,000 tal. i miało być zabudowane willami.

— *Dundee Advertiser* upoważniony jest donieść, że żona zaginionego przed laty w wyprawie do bieguna północnego Franklina, dziś jeszcze nie cofa swojego oświadczenia, iż zapłaci 2000 funt. sterl. za udowodnienie, urzędownie dające dowody o losie zaginionej wyprawy oraz wynagrodzi koszta wyszukiwania tych dowodów. Wiadomo, że wyprawy wysyłane z Anglii i Ameryki dla znalezienia śladów Franklina, nic nie wskórały.

— Niedawno temu w więzieniu w Bergen w Norwegii odbyto na więźniu egzekucyę za nieposłuszeństwo, a mianowicie wystawiono go pod tuszę zimnej wody w obecności lekarza ze związanemi rękami i nogami. Tym razem egzekucya trwała zbyt długo, bo podobno 42 minut. Gdy odwiązano więźnia, ten już nie żył. Wytoczono z tego powodu śledztwo.

— Morriman w Nowym Jorku wynalazł narząd zabezpieczający od utonięcia. Jest to po prostu odzież kauczukowa z pęcherzami, które się nadymają powietrzem, aby unosiły człowieka na wodzie. Chcąc spróbować tej odzieży na morzu, znalazł on człowieka silnie zbudowanego, Pawła Boyton, który służył i na lądzie i na morzu. Boyton wsiadł na parowiec pocztowy płynący do Europy i chciał skoczyć do wody o 300 mil od Nowego Jorku, lecz kapitan oparł się temu, niechcąc brać na siebie odpowiedzialności za człowieka, którego zostawia w takiej od brzegów odległości. Dopiero w pobliżu Islandyi pozwolił mu kapitan rzucić się na wodę. Boyton wdział na siebie zbroję kauczukową, nadął pęcherze, wziął z sobą żywności na trzy dni, busolę, nóż latarkę, chorągiew amerykańską i wiosło, i o 7 mil od brzegu skoczył do wody o godz 9½ wieczór. Chciał on płynąć ku brzegom, ale niebawem burza powstała i mimo pracy wiosłem zagnała go daleko wśród ciemności. O godz. 1ej w nocy Boyton był oddalony o 15 mil od brzegów, a gdy wiatr ucichł, począł pracować wiosłem i po trzech godzinach dostał się do brzegów w miejscu odludnem, przepłynąwszy około 30 mil w ciągu 7miu godzin.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 1 grudnia pogoda i odwilż; termometr od — 1·2 doszedł do + 6·6 R. Barometr wraca w górę; dnia 2 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 324·88, termometru + 3·4 R. Wiatr południowo-zachodni.

— We czwartek dnia 3 grudnia: Śgo Franciszka Ksawerego.

Sprawy sądowe.

Wiedeń 30 listopada.

Przed sądem najwyższym jako sądem kasacyjnym odbyła się onegdaj rozprawa z powodu skargi o nieważność wniesionej przez stowarzyszenie *Ruskaja Rada* przeciw wyrokowi sądu przysięgłych we Lwowie, mocą którego redaktor *Gazety Narodowej* p. Jan Dobrzański uwolnionym został z pod zarzutu. W N. 39 *Tygodnika Niedzielnego* dołączanego do *Gazety Narodowej* pojawił się artykuł, w którym napisano, że rząd moskiewski utrzymuje licznych ajentów w Galicyi w celu popierania knowań przeciw bytowi monarchii, a do takich ajentów należy także stowarzyszenie polityczne *Ruskaja Rada*, które pobiera 16,000 rubli rocznie od rządu rosyjskiego. Ajenci tegoż rządu połączyli się z żydami galicyjskimi, aby się wzajemnie popierać przy wyborach do ciał reprezentacyjnych; lecz związek ten nie jest szczery, gdyż żydzi dążą do tego, aby z pomocą oszukanych Rusinów służyć centralistom w Radzie państwa, ruscy zaś ajenci z pomocą oszukanych żydów chcą cały kraj wydać Moskalom, i t. p.

Wydział stowarzysyenia wytoczył proces o obrazę czci przeciw p. Józefowi Polińskiemu jako autorowi artykułu, a przeciw p. Janowi Dobrzańskiemu o brak należytego dozoru. Przedłożono sędziom przysięgłym piętnaście pytań; mianowicie siedm co do p. Polińskiego względem wykroczenia o obrazę czci, ósme do 14go co do p. Dobrzańskiego o współwinę w tem wykroczeniu, 15te zaś pytanie było ewentualne i odnosiło się do p. Dobrzańskiego t. j. w razie zaprzeczenia pytań 8—14, czy winien jest, iż nie dopilnował należycie, aby taki artykuł nie był umieszczonym. Przysięgli odpowiedzieli na pytania 1—14 nie, na 15 tak. Sąd więc uwolnił obudwóch oskarżonych z pod zarzutu o obrazę czci, oraz p. Dobrzańskiego o wykroczenie z art. III ustawy z 15 października 1868, ponieważ według orzeczenia przysięgłych ustęp inkryminowany nie zawiera czynności karygodnej, którąby ustawą prasową była przewidzianą.

Przed sądem kasacyjnym zastępował stowarzyszenie Ruskaja Rada adwokat wiedeński Dr Menger, który udawadniał, że postawienie pytania ewentualnego mogło tę tylko mieć myśl, aby w razie odpowiedzi twierdzącej oskarżony był ukaranym. Przysięgli bowiem mogli uważać p. Palińskiego tylko za podstawionego autora i dla tego uznali, że nie jest winien, lub też z jakichkolwiek innych powodów wykluczyli winę; odpowiadając jednak twierdząco na pytanie 15, przyznali tem samem karygodność czynu. Wyrok przeto sędziego pierwszego powinien być skasowanym.

Adwokat Dr Hönigsmann, który przemawiał za wyrokiem sądu lwowskiego, oświadczył przedewszystkiem, iż w przykrem znajduje się położeniu, gdyż masi bronić swego najzaciętszego osobistego i politycznego przeciwnika, sprawa ta bowiem poruczoną mu została z urzędu a nie miał już czasu, aby prosić którego z kolegów o zastępstwo. Odeprzeć też musi przypuszczenie, aby się zgadzał z tem, co stanowi przedmiot oskarżenia, owszem najmocniej nad tem ubolewa. Obywateli nieskażonych posądzać z wściekłości politycznej o „podziemne knowania“ w celu obalenia państwa, zdolny jest tylko Dobrzański. Mimo to jednak, co do formy wyrok sądu lwowskiego jest dobry, albowiem przez odpowiedzi na pytania względem p. Polińskiego postawione, stwierdzili przysięgli, że niema winy ani przedmiotowej, ani podmiotowej, tem samem więc nie może być mowy o zaniedbaniu należytego dozoru.

Sąd kasacyjny orzekł: iż przychyla się do skargi o nieważność i znosi wyrok sędziego pierwszego; p. Jana Dobrzańskiego uznaje winnym wykroczenia z Art. III. ustawy z 15 października 1868 i skazuje go na grzywnę 100 zł., oraz na zapłacenie kosztów procesu.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Gospodarcze stosunki w Galicyi

przez

Mieczysława Marassé.

Warszawa 1874 str. 50 in 4to.

Rolnictwo w każdym kraju stanowi najważniejszy czynnik nietylko ekonomicznego, ale społecznego i politycznego ustroju. Pod względem ekonomicznym w krajach nawet posiadających największy przemysł, jak we Francyi i Anglii wartość produkcyi rolniczéj o wiele przewyższa wartość produkcyi przemysłowéj, a już z tego samego powodu zasługuje na najpilniejszą uwagę. Obok tego jeszcze produkta rolne są bardziéj niezbędne od wszelkich wyrobów przemysłowych, a sam materyał służący im za rodzaj warsztatu daleko trwalszy, mniéj ulegający zepsuciu i zniszczeniu. Rolnictwo też stanowi podstawę ekonomicznego bytu ludów i podwalinę ich cywilizacyi. Również ważne przypada mu stanowisko społeczne i polityczne. Jeżeli bowiem w pierwotnych społeczeństwach zajęcie około roli jest zarazem początkiem cywilizacyi, i prawie powiedzieć można, że bez rolnictwa niema wcale społeczeństwa; tak znowu wśród wyższéj nawet kultury, zatrudnienie rolne nadaje cechy odrębne ludności jemu poświęcającéj się, wytwarza w téj sferze odrębne cnoty i pojęcia. W ogóle ludność rolnicza wyrabia w sobie charakter stałości, poniekąd karności i posłuszeństwa, i dla tego socyalne teorye mało znajdowały do niéj przystępu, jeszcze rzadziéj prowadziły do naruszania porządku publicznego, nigdy zaś nie sprowadziły obalenia ustroju społecznego. Konserwatyzm ten dochodzi tak daleko, że nawet pożyteczne zmiany bywają odpychane wbrew własnemu interesowi. To też ludność rolnicza nie zwykła brać w swe ręce dzieła reformy i nowe idee zostawia zwykle do przeprowadzenia miastom, sama broniąc zapamiętale istniejących stosunków.

Ów przymiot stanowi tylko jedną cechę publicznego stanowiska rolników, stosunki bowiem podziału ziemi i pracy około roli tworzą ze swéj strony podstawę społecznego i politycznego ustroju kraju.

Jeżeli te prawdy są uznawane wśród społeczeństw, w których połowa ludności jak w Anglii, albo nawet trzecia jéj część np. w Czechach, w Saksonii oddaje się rolnictwu, o ileż bardziej stosować się one muszą do nas, gdzie w Królestwie przeszło 3 a u nas blisko 4 piąte ogółu mieszkańców znajduje w roli główne swe zatrudnienie. Aczkolwiek posiadamy znaczną liczbę dzieł poświęconych rolnictwu, kilka pism rolniczych, i nie można powiedzieć, aby stosunki gospodarcze krajowe były nam nieznane, to przecież w pracy p. Marassego raz pierwszy spotykamy zestawienie faktów odnoszących się do całości tych stosunków, i to nadaje jéj pewną wagę w naszéj literaturze. Nie nasza w tem wina, że praca tego rodzaju okazała się dość późno, dotychczas bowiem nie mieliśmy pewnych danych statystycznych, którymby chociaż w części można było zaufać. Wprawdzie administracyjne urzędy zbierały wiadomości już od lat wielu, ale dane ich nie przedstawiały żadnéj pewności, dowolnie kładziono w szematach pierwsze lepsze cyfry i sam rząd o tyle uważał je za wątpliwe, że nigdy publikować ich nie ośmielił się. Sprawa ta stanęła na lepszéj drodze dopiero z chwilą, jak b. minister rolnictwa hr. Alfred Potocki powierzył zbieranie dat do statystyki zbiorów towarzystwom rolniczym. Jakkolwiek i teraz wiadomości podawane przez Towarzystwa rolnicze opierają się na szacunku i rezultat badań jest raczéj prawdopodobnym, aniżeli prawdziwym, to przecież datom przez nie dostarczanym a przez rząd ogłaszanym, można daleko więcéj ufać, aniżeli wszelkim innym.

Trzeba tu wszakże zauważyć, że Towarzystwa rolnicze zajmują się jedynie statystyką zbiorów, a zatem jedną tylko stronę stosunków rolniczych mają na oku. Dalszem źródłem statystycznem o stosunkach rolniczych staje się spis ludności dokonany w dniu 31 grudnia 1869 r. wraz ze spisem zwierząt domowych w tym samym czasie zebranym. Pierwsze z tych danych dają nam poznać ludność rolniczą, w porównaniu do reszty ludności; drugie pozwalają wejrzeć w stosunki chowu zwierząt domowych, będących źródłem znacznem krajowego bogactwa. Dodawszy do tego ceny targowe płodów rolniczych, oraz pomiary katastralne, z których przekonać się można o stosunkach uprawy ziemi dotyczących; wyczerpiemy prawie wszystkie dane, stanowiące mniéj więcéj pewny materyał i podstawę do przedstawienia stanu gospodarstw w Galicyi.

Nie można tego materyału nazwać ubogim, chociaż brakuje w nim wielu szczegółów, jak np. dotyczących konsumpcyi i wywozu, itp., do których p. Marassé dochodzi za pomocą kombinacyj opierających się na samych przypuszczeniach. Co jednakże zasługuje szczególnie na podniesienie, to zestawienie wszystkich rozrzuconych szczegółów w jedną całość, jasne wyłożenie przedmiotu, szczere wskazanie źródeł i sposobów dochodzenia, które daje świadectwo sumienności i studyów i zamiłowania prawdy. Rozprawa p. M., że się tak wyrazimy, jest przezroczystą, nie zamąconą zbytecznemi uwagami, ale badającą gruntownie rzecz samą.

Autor rozpoczyna swą pracę od podziału Galicyi na pewne strefy gospodarcze, stosownie do wybitniejszych cech naturalnych wpływających na rodzaj gospodarstw; stosunki klimatyczne i meteorologiczne są całkiem pominięte. Zestawiwszy następnie na podstawie kadastru stosunek ról, łąk, ogrodów, pastwisk i lasów dla każdéj części kraju, przechodzi do podziału urodzajnéj powierzchni pomiędzy większą i mniejszą własność.

Według stałego kadastru w Galicyi, mniejszj własność posiada przeszło półtrzecia razy więcé ról, a blisko półczwarta razy więcéj łąk, ogrodów i pastwisk od większéj własności; natomiast ostatnia ma blisko dziesięć razy więcéj lasów od pierwszéj, tak iż w ogólnéj sumie posiadanéj całéj urodzajnéj powierzchni, większa i mniejsza własność prawie się równoważą.

Z tego wypada, jak słusznie autor zauważył, że Galicya jest krajem przeważnie małéj kultury, ponieważ zaś włościanie w ogóle z małą troskliwością chodzą około roli, a więc produkcya rolnicza jest znacznie mniejsza aniżeli wśród korzystnych warunków miejscowych byćby powinna. Słuszne są narzekania autora na rozdrobnienie własności mniejszéj, ale stanowiska jego od dawna znanego, nie możemy w zupełności podzielać. Autor przyjmuje ogólną ilość własności włościańskich mało co niżéj jednego miliona, chociaż ostatnie spisy wszystkich właścicieli ziemskich naliczyły zaledwie 658,426, czyli przynajmniéj o ⅓ mniéj. Rozdrobnienie własności przy małym rozwoju przemysłu nie jest korzystne, ale główne złe leży w nadzwyczajnem rozdrobnieniu parcel gruntowych, niedozwalającem na prowadzenie racyonalnego gospodarstwa i zużywającem bezużytecznie ogromną ilość sił i pracy. Tymczasem komasacyi gruntów stoi na zawadzie nie tyle może zwykła obawa zmian u włościan, ile różnica w podatku gruntowym na parcele przypadającym, którą dopiero wejście w życie nowéj ustawy o podatku gruntowym z r. 1868 usunąć zdoła, a tem samem ułatwi powolną wymianę gruntów i zaokrąglenie pojedynczych gospodarstw. Przytem zauważyć wypada, że w Galicyi nie czynią żadnych usiłowań nad podniesieniem rolnictwa u włościan, co jest najpierwszym obowiązkiem w kraju drobnéj kultury. Na te potrzeby autor nie zwrócił dostatecznéj uwagi; i stosunki rolnicze włościańskie są w jego pracy nieco zaniedbane. Wprawdzie brak pewnych danych może tłomaczyć autora, ale obraz stanu rolnictwa w Galicyi staje się przez to niepełnym.

Bardzo ciekawe czyni dalej autor uwagi nad robocizną i kosztem utrzymania czeladzi. Pomimo tego, że prawie cała ludność pracuje około roli, robotnik w Galicyi jest dość trudny do znalezienia i stosunkowo dość drogi. Autor powiada, że lud nasz nie jest skory do pracy, najem uważa za uboczną, nieraz za podrzędną gałęź zarobku, mając nie wiele potrzeb, idzie na robotę niechętnie i tylko za dobrą zapłatę, która w pewnych okolicach nie gotowizną, ale drzewem, paszą lub częścią zbiorów bywa uiszczana. Jeżeli dodamy do tego, że przeciętny obszar włościański wynosi około 9 n. a. morgów (pod Krakowem 6.6, pod Złoczowem i Tarnowem przeszło 12 morgów) to okaże się, że włościanie stosunkowo do swych potrzeb mało potrzebują zarabiać i trudność robotnika pochodzi nie z jego braku, ale ze względnej zamożności. Obok tej zaś ważną gra rolę nie-

---

Z Heleny Lubomirskiej żywota ostrością
Znakomitey cnotami y świątobliwością
Ta będąc niepołomską niegdyś burgrabiną,
Wszelkiej świątobliwości staje się mistrzynią.
Wtenczas osobliwie, gdy z swym się rozłączyła
Małżonkiem; większą życia już część poświęciła,
Na służbę stwórcy swemu wszystkich zbudowaniem
Była częstym w świątnicy Boskiej przebywaniem
Przed obrazem tey Panny której jest odzienie
Słońce, podnóżkiem xiężyc, obrała spocznienie
Ciału swemu, jakoż dnia Lipca szesnastego,
Szkaplerzowi na honor jey poświęconego,
Przybrana w szatę świętą w drogę się wybrała
Wieczną ośmdziesiątego wieku dokonała
Życia swojego kanar ten Niebo zabrało
Sobie przyzwoity nie ziemi uznało!
Z żalem nietylko swego domu przezacnego
Lecz też całemu światu Szrzeniawa sławnego:
Wtenczas swiat tey, tak zacnej pozbywa słodyczy
Gdy tysiączny siedmsetny szósty rok się liczy
A w tym roku za zmarłych zmówić pozdrowienie
Kto wystawił, kto robił niech mają zbawienie.
TODWPN*)

Po lewej stronie bramy głównej kościelnej spotykamy się z dwoma tablicami pamiątkowemi z których jedna brzmi:

Czytay na śmierć y duszę pamiętay
Co depcecie po tym grobie
Naszych kości myślcie sobie
Miasto jakiey krotofili
Będziecie z nami po chwili
Te daje kamień przestrogi
Zrówna się Pan y Ubogi
Zmowcie prosiem pozdrowienie
Day Jezu duszom zbawienie.
Sepulta ossa Die 24 8bris A. D. 1697.

Druga zaś tablica następnej jest treści:

D. O. M.
X. Tomasz Szymański Pleban
Niepołomski
y P. Jozef Szymański
Obywatel miasta Pilzna
Bracia rodzeni
Grzesznicy wielcy Tu Pogrzebani
O Modlitwę do Boga żebrzą
1799.

Przed kościołem na ziemi cmentarza kościelnego znajdujemy też płytę grobową pogrzebanego przy kościele X. Stanisława Słupskiego, nieodżałowanego proboszcza niepołomickiego, którego pamięć uczcili parafianie piękną tablicą pamiątkową z czarnego marmuru, zamieszczoną w kościele obok kaplicy Lubomirskich, która brzmi:

D. O. M.
X. Stanisław ze Słupia Słupski
Proboszcz niepołomski, kanonik honorowy przemyślski,
Tarnowski, oraz Radzca tegoż konsystorza
wysłużony dziekan dekanatu wielickiego,
były spowiednik przez lat 25 PP. Benedyktynek w Staniątkach ur. 1772 po 55 latach zawodu kapłańskiego w d. 20 Sierpnia 1855 r. życie swe pobożne i cnotliwe zakończył.
Wdzięczni parafianie, wzorowemu, przykładnemu pasterzowi i dobroczyńcy swemu pomnik ten położyli.
Duszę jego polecając pobożnym westchnieniom.

Znajdujemy też po prawej stronie głównego ołtarza pod oszkloną szafą w murze umieszczoną następną tablicę pamiątkową:

D. O. M.
Ad perpetuam rei memoriam excitandum
cultum erga SS. martyres de consensu
Illmi Rvdmi D. Alberti de Boża Wola
Górski
Eppi. Kielc. Diaecesis Tarn. saede vacante
Administratoris
Ex Nro 10,000 Martyrum crucifixorum caput unius sub quorum titulo ecclesia haec a Casimiro Magno Rege Poloniarum extructa in theca argentea inclusum teste Josepho Irlicki praebend. huic ecclesiae ultra 40 annos serviente hic repositum A. D. 1804 11 8bris.

Obecnie głowa wspomniona jednego z 10,000 męczenników, pod wezwaniem których kościół niepołomicki zbudowany, pozbawiona od dawna swej srebrnej oprawy, oprawna jest jedynie w drewnianą pozłacaną, oszkloną szkatułkę i stanowi środek feretronu obnoszonego w czasie procesyj kościelnych. Z nowszych tablic pamiątkowych po większej części na zewnętrznych ścianach kościoła się znajdujących, wymienić nam jeszcze wypada: Katarzyny z Jarońskich Drzewieckiej, d. 2 grudnia 1805 w 96 latach wieku zmarłej; X. Jakóba Raczkowskiego, kanonika i proboszcza niepołomickiego, dziekana wielickiego, zmarłego 6go października 1816; Wincentego Jastrzębiec Grabowskiego, intendenta salinarnego, zmarłego r. 1816, następnie prefekta dóbr kameralnych Adama Kołaczkowskiego, zmarłego jak się zdaje ze zgryzoty dnia 24go grudnia 1824, jak świadczy tablica pamiątkowa, umieszczona kosztem przyjaciół, a na której czytamy:

Adamo Kołaczkowski bonorum cameralium praefecto, anno vitae 54, non tam aetate quam maerore propter culpas aliorum consumpto, addicti amici posuere. Quisquis es superior, disce, quam durum praeesse aliis. Defuncto autem aeternam praecare requiem.

Wreszcie znajdują się tu tablice pamiątkowe prefekta kameralnego Ignacego Kubego, sędziego Tomasza Gregorowicza, Ludmiły i Anny Katarzyńskich, Maryanny Gniewińskiej, Pauliny Harcer, urzędnika salinarnego Franciszka Langa i leśniczego kameralnego Wincentego Kropaczka.

W końcu przytoczyć należy znajdujące się w skarbcu kościelnym przywileje, wzniesienia lub uposażenia kościoła niepołomickiego dotyczące, a te są:

1) Dyplom erekcyi i dotacyi kościoła niepołomickiego dotyczący z r. 1350 z podpisem biskupa krakowskiego Bodzanty, z pieczęcią piękną woskową w skórę obszytą z wyobrażeniem tegoż biskupa.

2) Dyplom Kazimierza W. króla z r. 1358 z pieczęcią królewską uszkodzoną, którym król uposaża probostwo niepołomickie.

3) Dyplom z podpisem biskupa Bodzanty z roku 1360 i pieczęcią, nadający probostwu niepołomickiemu dziesięcinę.

4) Dyplom Jerzego Radziwiłła kardynała S. R. K. z r. 1598, którym dodaje do uposażenia probostwa niepołomickiego całe dziesięciny z Grobli i Rudna, przez połowę z Drwieni a w trzeciej części i z Dziewina. Bez pieczęci z podpisem tego kardynała.

5) Dyplom Władysława IV króla z r. 1644 zatwierdzający powyższy przywilej Kazimierza W. całą pieczęcią w puszce blaszanej, pargamin uszkodzony.

6) Dyplom pargaminowy Jana III króla z roku 1693, którym zatwierdzonym zostaje powyższy przywilej Władysława IV, z pieczęcią całą w blaszanej puszce.

7 i 8) Dwa listy Władysława IV na zwykłym papierze z podpisem własnoręcznym króla z r. 1646, w sprawie zatrzymywanych dochodów z żup solnych w Bochni.

9) Instytucya ks. Wawrzyńca Rompalskiego na probostwo w Grabiu w sąsiedztwie Niepołomic, na papierze zwyczajnym, z pieczęcią mniejszą na opłatku i podpisem ówczesnego oficyała jeneralnego krakowskiego z r. 1748.

10) Prezenta dla tegoż ks. Wawrzyńca Rompalskiego od Augusta III króla na probostwo w Mikluszowicach z r. 1757 z podpisem własnoręcznym króla i pieczęcią jak wyżej na papierze zwyczajnym.

*) Z żalem pominąć muszę tablicę pomnikową z r. 1696 czy 1797 umieszczoną niewiadomo ku czyjej pamięci ale tak zasłoniętą obecnie jednym filarem chóru iż odczytać jej w całości nie można.

ględność na przyszłość, albowiem włościanin nasz mając na dziś byt zapewniony, o jutrze nie umie myśleć i dopiero przyciśnięty biedą szuka zarobku, najczęściej w porze, kiedy jego praca nie jest poszukiwaną. Włościanin nasz nie umie oszczędzać i dla tego zarobek w porze letniej mało wpływa na polepszenie jego losu i najczęściej na przednowku potrzebuje on pomocy, którą zwykle lichwiarsko opłacać musi. Ta nieoględność jego, zdaje nam się być głównym powodem częstej nędzy i trudności robotnika, a środkami ratunku będą z jednej strony kasy oszczędności a z drugiej rozszerzenie towarzystw wstrzemięźliwości, zamykanie karczem i t. p. Z tego względu więksi właściciele powinni liczyć na znaczną poprawę stosunków robotniczych ze zniesieniem propinacyi i usunięciem żydowskich karczmarzy, a tylko fałszywe rozumienie własnego interesu może ich pobudzać do przedłużania niesłusznego przywileju. Autor mając przeważnie na oku gospodarstwa większe, i tu głównie z ich stanowiska bada stosunki robocizny, co tej części pracy jego nadaje pewien jednostronny charakter.

Pod względem zwierząt roboczych Galicya jest wcale bogato wyposażoną. Posiada ona koni i wołów więcej niż inne kraje przedlitawskie, więcej od sąsiedniego Królestwa Polskiego. Natomiast chów owiec mniej tu rozpowszechniony, a Królestwo posiada stosunkowo znacznie więcej owiec i świń aniżeli Galicya, chociaż ta ostatnia ma znowu chów nierogacizny na większą rozwiniętą skalę od Przedlitawii. P. Marasse czyni w tym względzie niektóre zajmujące uwagi tak co do chowu i gatunków zwierząt domowych, jak co do potrzeb miejscowych i używania nawozu, oraz innych melioracyj w gospodarstwach. Spostrzeżenia jego dowodzą bacznej, ciągle zwróconej uwagi na stosunki rolnicze w Galicyi i zastępują miejsce ścisłych badań, których na tem polu wcale u nas nie przedsiębrano. Znajdzie tu czytelnik wiele trafnych uwag o potrzebie stabulacyi bydła, o zaprowadzeniu pastuchów gromadzkich, o staranniejszem obchodzeniu się z nawozem, i t. p.

Jeżeli przedstawienie powyższych szczegółów wymagało pokonania wielkich trudności, to nie mniejszą zasługę położył autor w opracowaniu materyału dotyczącego zasiewów i zbiorów w Galicyi, zebranego przez galicyjskie towarzystwa rolnicze i ogłoszonego przez ministerstwo rolnictwa. Wreszcie i tu nie mamy do czynienia z samemi cyframi, ale ze studyum sumiennem nad uprawą roli, sposobami gospodarowania, a wreszcie stosunkami handlu zbożowego. Niepodobna nam iść za autorem w tej mierze, uczynimy tylko uwagę, że nie podał nam rodzajów każdego z gatunków roślin, jakie bywają głównie uprawiane w Galicyi ceny zaś przeciętne przezeń przyjęte, wydają się nam zbyt niskie, a na potrzeby konsumpcyi miejscowej za mało zwrócono uwagi.

W dalszym ciągu swej pracy autor przechodzi stosunki uprawy roślin fabrycznych, ogrodownictwo, sadownictwo, łąki i pastwiska, wreszcie gospodarstwo leśne, obliczając produkcyę tych gałęzi gospodarstwa krajowego, oraz produkcyę zwierzęcą. Cały ten dział jest po większej części oryginalnym. Niewielka ilość danych, jaka mu służyła za podstawę, uczyniła koniecznym szacunek ogólny, użycie własnych spostrzeżeń, i jeżeli rezultat ztąd osiągnięty nie może rościć pretensyi do ścisłości, jeżeli polega na prawdopodobieństwie, o tyle niebezpiecznem, że drobna nawet różnica w przyjętej cenie lub wydajności średniej, uczynić może ilość i wartość pewnej gałęzi produkcyi o całe miliony wyższą lub niższą; to autor ma zawsze zasługę uczynienia próby. W pracy zaś jego spotykamy tyle ubocznych trafnych uwag, np. pod względem stosunków leśnych, wzajemnego stosunku produkcyi roślinnej do zwierzęcej, że chociażby cyfry przezeń podane okazały się całkiem fałszywe, to jeszcze ta część pracy będzie miała niemałą wartość.

Pod względem przemysłu rolnego, należało ten dział uzupełnić wiadomościami o mlewie. Jakkolwiek bowiem młyny nie stanowią właściwie przemysłu rolniczego, to przecież są związane bezpośrednio z produkcyą rolniczą i ponieważ u nas ziarno, a nie mąka i kasza stanowią przedmiot wywozu zagranicznego, stosunki więc mlewa i przywozu mąki mogą dać niejakie wskazówki pod względem konsumpcyi zboża.

Na zakończenie autor podał szczegóły o dochodzie czystym z ziemi, o dzierżawie, cenie ziemi i instytucyach wspierających rolnictwo, bardzo u nas nielicznych i mało stosunkowo wpływających na podniesienie stanu rolnictwa w kraju. Pod tym względem najciekawsze są uwagi o zmianach zachodzących w posiadaniu, a dowodzących, „że ziemia jak autor powiada, traci swój charakter nieruchomy i porwaną jest w wir spekulacyi.“ Zaiste, smutne na to znajdujemy przykłady.

Jak już z powyższej wzmianki wynika, praca p. Marassego jest cennym przyczynkiem do wyjaśnienia stosunków rolniczych w Galicyi, i można ją śmiało zalecić każdemu, któremu bliższe ich zbadanie leży na sercu. Spotkać tam można wiele prawdziwych spostrzeżeń i uwag, jeżeli nie zupełnie nawet nowych, to popartych dowodami ugruntowanemi na rzeczywistych stosunkach. Wszystko powiedziane w sposób jasny, przystępny i zajmujący.

Praca powyższa jest odbitką z *Encyklopedyi Rolniczej* wychodzącej w Warszawie, a której już drugi tom został ukończony. Znajdujemy w ostatnich jej zeszytach oprócz tak szczegółowego przedstawienia stosunków rolniczych w Galicyi, treściwe, naukowe opisy stanu gospodarstw w Anglii, Czechach, Szląsku i innych krajach. Już kilka razy mieliśmy sposobność zwrócenia uwagi rolników na ważność i zalety tej publikacyi, w której przyjęli udział najlepsi nasi pisarze. Dzieło to przedstawia wszelkie stosunki rolnicze tak pod względem uprawy, jak ekonomicznym, statystycznym, składając się z szeregu artykułów naukowo i sumiennie opracowanych; stanowić też będzie w całości niemal niezbędny podręcznik naukowy dla racyonalnych gospodarzy. *J. K.*

Księgosusz.

W zakładach kontumacyjnym w Nowosielicach ustał księgosusz, w skutek czego dozwolonem zostało wprowadzanie bydła rogatego do tego zakładu z przestrzeganiem 21 dniowej obserwacyi.

W pierwszej połowie listopada r. b. ustał księgosusz w zakładzie kontumacyjnym w Podwołoczyskach w powiecie Skałackim, w Kopyczyńcach i Bednarówce w powiecie Husiatyńskim, i w Tarnopolu; wybuchł zaś w Brodach, Starobrodach, Gajach starobrodzkich i Ditkowicach w powiecie Brodzkim, oraz w zakładzie kontumacyjnym w Skale. Oprócz wymienionych miejscowości panuje zaraza jeszcze w Zaduiszówce i w Staromiejszczyźnie w powiecie Skałackim, oraz w Boratynie, Ponikwicach, Uwinie, Folwarkach wielkich i w Ponikwie w powiecie Brodzkim.

Z ogólnej liczby bydła rogatego w tych miejscowościach w 74 zagrodach padło 70, ubito zaś 168 chorych i 375 podejrzanych o zarazę.

Bochnia 30 listopada. Pszenica 4·—, żyto 3·25, jęczmień 3·—, owies 2·—, groch 5·—, bób 3·25, kukurudza 4·50, siano 1·60, konicz 1·80, słoma —·60, funt masła —·55.

Rzeszów 30 listopada. Pszenica 4·25, żyto 3·30, jęczmień 3·10, owies 2·—, groch 5·45, fasola 5·50, siano 1·30, słoma —·80, drzewo twarde 9·50, miękkie 7·—, funt mięsa —·19.

Biała 30 listopada. Pszenica 4·50, żyto 3·60, jęczmień 3·—, owies 2·10, kukurudza 4·50, groch 7.90, bób 7·—, soczewica 9·50, proso 8·—, tatarka 4·—, ziemniaki 1·04, siano 2·10, konicz 2·60, słoma 1·50, drzewo twarde 8·—, miękie 6·—, koniczyna 30·—, funt mięsa 25½.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 1 grudnia.

Posady: Kilku ekspedyentów pocztowych albo kilku konduktorów, względnie listonoszów, albo woźnych pocztowych, pocztmistrza w Boryniczach; podania w 4ch tygodniach. — Nauczycieli szkół ludowych w starostwie jasielskiem i krośnieńskiem. — Woźnego w sądzie pow. w Gorlicach; podania w 4ch tygodniach.

Edykta: W sądzie kraj. krakowskim 21go grudnia licyt. egz. realn. N. 72 Dz. III w Krakowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 1go do 2go grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: S. Katz z Mysłowic, Mikołaj Makarow wł. d. z Rosyi, Władysław Littawa wł. dóbr z Galicyi, W. Wolański ze Lwowa, Jan Nikorow wł. d. z Rosyi, F. Schneider z Wrocławia, F. Rogus wł. dóbr z Rzemienic.

HOTEL SASKI: Antoni Günther ze Skawy, Władysław Haller właś. dóbr z Polanki, Bernard Kalicki ze Lwowa, Michalina Żółkiewska z Kongresówki, Adam ks. Sapieha wł. d. z Krasiczyna, Karol Rogawski wł. dóbr z Ołpin, Julia hr. Mieroszowska z Zgłobic, Józef Wodnicki z Kongresówki, Adam Potworowski wł. dóbr z Warszawy, Eugenia Begg ze Lwowa, Ignacy Kopczyński z Ihrowic.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Misiągiewicz z żoną ob. z Gumnisk, Jan Geisner z Warszawy, Franciszek Szymański z żoną wł. dóbr z Kazimierzy, Antoni Czerny z żoną wł. d. z Kongresówki, Roman Kucieński wł. dóbr z Bętkowic, Arnold Wolkenberg ze Lwowa, Hipolit Koszutski wł. dóbr z Kongresówki, January Struszkiewicz wł. d. z Mszany.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Aloizy Wenda wł. d. z Kongresówki, Stanisław Bober z Oświęcimia, Henryk Gorczyński z Kongresówki, Maurycy Orlewicz z Galicyi, Władysław Hulewicz z Wołynia, Fryderyk Kołodziejski z Czorsztyna, Ludwik Gorczyński ob. z Kongresówki, Oskar Nortem kupiec z Londynu, Michał Spitzer z Wiednia.

Nadesłane.

O szkatułkach grających.

Ktokolwiek zobaczy w dziennikach ogłoszone szkatułki grające, mimowoli zwraca myśl swoją ku Szwajcaryi i ku *Hellerowi* w Bernie, wiedząc, iż Boże Narodzenie się zbliża; zdaje się prawie, iż p. *Heller* nie ma spokoju, póki się nie dowie, że w każdym domu znajduje się szkatułka grająca.

Na wiedeńskiej wystawie powszechnej wzbudziły jego w oddzielnym ślicznym pawilonie wystawione szkatułki grające i t. p., z powodu pełności tonu, rozmaitości harmonijnego wykończenia swych na przemian poważnych i wesołych melodyj słuszne podziwienie między publicznością miłującą muzykę i zwróciły na siebie ogólną uwagę.

Zasługi p. *Hellera* uwieńczone zostały udzieleniem medalu zasługi, w ogóle jedynego medalu, który w tym dziale sztuki udzielonym został. Kto znajduje przyjemność w muzyce, niepowinien się długo namyślać nad zakupieniem takiej szkatułki grającej. Pominąwszy to, że się nią sprawia przyjemność wszystkim swym znajomym, zyska się nią wiele miłych godzin; jeżeli taka szkatułka gra pięknego walca lub aryę z opery, to starszy wiekiem człowiek czuje w sobie nowe życie, rozpływa się w przypomnieniu młodych, miłosnych lat życia swego; młodzieniec zaś ożywiony zostaje nadzieją; taka szkatułka grająca koi smutki nieszczęśliwego kochanka, płacze, śmieje się, ma nadzieję wespół z nim, rozwesela chorego, jest wreszcie jedynym rozmownym, wiernym przyjacielem.

Te szkatułki grające nadają się także szczególnie na podarunki gwiazdkowe, gdyż są to przedmioty, które dawcę czynią miłym pamięci. Dla tego niechaj każdy kupuje taką szkatułkę, gdyż nią sprawi sobie najpiękniejsze, zupełnie niewinne i trwałe przyjemności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 30 listopada. Na posiedzeniu parlamentu przyszła pod obrady ogólne sprawa budżetu Alzacyi i Lotaryngii; w dalszym ciągu Winterer (z Alzacyi) mówi przeciw pożyczce dla tego kraju, gdyż nie zachodzi żadna tego potrzeba. Uniwersytet jest zbyt wysoko uposażony i służy tylko do germanizowania kraju. Można wiele oszczędzić w kosztach wewnętrznej administracyi. Dalej mówi przeciw naznaczaniu funduszów na szkoły, które wprzódy rozpędzono, a teraz oddano pod nadzór państwa. Bismark odpowiedział: Idzie tu o interesa cesarstwa Niemieckiego, a nie Alzacyi i Lotaryngii. Uniwersytet ma służyć celom państwa. Zdobyliśmy te ziemie w słusznej wojnie, w której broniliśmy naszej skóry. Nie za Alzacyę i Lotaryngię żołnierze nasi przelewali krew. Stoimy na polu interesów Niemiec i polityki cesarstwa. Z tego samego przecież powodu zabrano Alzacyę i Lotaryngię, a nie dla zaściankowych interesów tych ziem. Na innem stoimy tu polu w Niemczech, niż tamci panowie, których przeszłość zwrócona ku Paryżowi, a teraźniejszość wiedzie ku Rzymowi; my musimy myśleć o Niemczech. Dla tego też powołaliśmy tu reprezentantów Alzacyi i Lotaryngii. Zamiary moje co do parlamentu alzacko-lotaryńskiego, dawniej nazbyt różowe, nie zachwiały się w zasadzie, ale zostały zmodyfikowane, odkąd poznałem usposobienia obecnych tu deputowanych alzacko-lotaryńskich. Parlament taki pociągałby za sobą ciągłe wzburzenie, możeby nawet zagroził utrzymaniu pokoju. Takie dzieło stworzone na drodze prawnej, trudno dałoby się usunąć. (Jest to odpowiedź na wczorajszy zarzut, iż Wydział alzacko-lotaryński ustanowiony został z nakazu gabinetowego, nie zaś na drodze ustawy legalnej. *Red.*) W rzeczach szkolnych wystąpiliśmy energicznie, a może będziemy musieli wystąpić z większą jeszcze energią. Nie mogliśmy ścierpieć w szkole żywiołów, które, nie powiem, pracowały nad ogłupieniem, ale przecież miały na baczeniu, aby ludzie nie byli zbyt mądrymi. Krokami mojemi w Alzacyi i Lotaryngii powodować zawsze będzie interes Niemiec i ich bezpieczeństwo. Nie dam się nastraszyć żadnemi wyrzutami, pogróżkami i postrachami, ani też nie dam się nikomu przekonać. Ale zanim będę mógł stanowczo iść dalej, muszę się rozpatrzeć, czy znajdują się takie żywioły, którym godzi się zaufać. Po wzrastającem pokoleniu możemy oczekiwać lepszego usposobienia, i dla tego należy nam starać się o dobre szkoły.

Putkammer z Kolmaru mówi za budżetem i pożyczką, a Simoni i Winterer przeciw. Windthorst z Meppen jest przeciwnym pożyczce i nowym urządzeniom szkół. Loewe wykazuje anormalne stosunki Alzacyi i Lotaryngii, i twierdzi, że rząd musi tak postępować i że może liczyć na przychylność parlamentu. Na tem zakończono obrady i przekazano projekt ustawy, komisyi z 21 członków złożonej. Następnie uchwalono w 1em i 2em czytaniu ustawę o miarach i wagach w Alzacyi i Lotaryngii i w 3em czytaniu traktat pocztowy berneński jednogłośnie.

Monachium 30 listopada. Dr Sigl (redaktor dziennika monachijskiego *Vaterland*) skazany dziś został bez powołania ławy przysięgłych, gdyż nie stawił się, a przeto zaocznie, na 10 miesięcy więzienia za obrazę oszczerczą ks. Bismarka, twierdził bowiem, że zamach w Kissingen był komedyą. Prokurator przemawiał za karą 15 miesięcy.

Petersburg 30 listopada. *Goniec urzędowy* donosi z Liwadii: Cesarz i W. ks. Marya wyjechali w niedzielę po południu o 4tej do Symferopolu, zkąd tego samego wieczora o 9tej udali się koleją żelazną w podróż do Petersburga.

Wersal 30 listopada. Zgromadzenie narodowe podjęło dziś na nowo posiedzenia swoje. Minister wojny jenerał Cissey wniósł projekt ustawy względem organizacyi wojsk stałych i armii terrytoryalnej. Następnie wybierano losem działy izby. Orędzie uchwalonem zostało w sobotę stanowczo na radzie ministrów i odczytanem będzie we środę albo we czwartek. Nie dotyka ono ani jednem słowem rozwiązania izby.

Paryż 30 listopada. Hr. Chambord w piśmie odczytanem na zebraniu skrajnej prawicy, wzywa swoich stronników, aby nic nie czynili takiego, coby mogło przeszkadzać przywróceniu monarchii. — Orędzie prezydenta ma być odczytanem na zgromadzeniu narodowem we środę albo we czwartek. Prawy środek wybrał Bochera swoim przewodniczącym. — Cesarzowa Rosyjska i W. Ks. Aleksy odjechali dziś przed południem do San Remo.

Rzym 30 listopada. Rząd włoski zamierza rokować o zmiany traktatów handlowych, a głównie nastąpiłyby zmiany ceł od bydła, zboża i surowego jedwabiu.

Londyn 30 listopada. Wkrótce ma wyjść broszura arcybiskupa Manninga o dekretach watykańskich i wpływie ich na wierność poddanych.

Washington 30 listopada. Sekretarz skarbu zarządził na grudzień sprzedaż 2½ milionów dolarów w złocie, bez wykupienia odpowiedniej ilości bonów. Lowell odmówił przyjęcia posady posła w Petersburgu.

Wczoraj wypoczywała Izba druga przed rozpoczęciem dyskusyi budżetowej. Miały się zebrać znów kluby i wydział gospodarski Izby, aby naradzać się nad ekonomicznem położeniem państwa, a *Tagespresse* dodaje, że to będzie „*Nachcur*“ po odbytej „*Wassercur*“ na konferencyi, o której mówiliśmy wczoraj.

Dziś zaczęły się rozprawy budżetowe i mają się ciągnąć nieustannie, a ukończyć przed feryami Bożego Narodzenia. Mówią o zamiarze odroczenia Rady państwa d. 19 b. m., a zwołania jej 20go stycznia r. p. Sesya zaś ma być zamkniętą przed Świętami Wielkanocnemi. *N. fr. Presse* pisze, iż nie jest jeszcze wiadomem, czy zraz potem zwołane będą delegacye, czy sejmy krajowe. *Tagespresse* znów donosi, że ministerstwo państwowe wojny układa co prędzej swój budżet, aby go przedstawić mogło delegacyom wspólnym, które już w lutym roku przyszłego zebrać się mają. Z tego się okazuje, że słusznie utrzymuje pierwej wspomniany dziennik, iż gabinet jeszcze się w tym względzie namyśla, ale że spieszne zwołanie delegacyj ma wiele głosów za sobą.

Donoszą dzienniki, że Cesarz opuści Gödöllö 4go b. m. i przybędzie do Wiednia na egzamin następcy tronu arcyks. Rudolfa, który ma się odbyć 5 grudnia. Czeska *Politik* zamieszcza znów telegram z Wiednia, w którym podaje jako komentarz słów wyrzeczonych przez NPana do burmistrza praskiego podczas ostatniego w tej stolicy pobytu, iż obiega pogłoska, jakoby NNPaństwo mieli zamiar w lutym Pragę odwiedzić.

Dziennik Polski zamieszcza telegram z Bełzca z dnia wczorajszego, który mówi: Na Podlasiu padły nowe ofiary. Przejezdni donoszą o świeżem starciu z wojskiem, przyczem 14 włościan zabitych.

Nie doszło nas jeszcze całkowite sprawozdanie z onegdajszego posiedzenia parlamentu niemieckiego, a natomiast telegraficzne sprawozdanie mieści w sobie najważniejszy pewnie ustęp z tego posiedzenia, to oświadczenie Bismarka, jak się zapatruje na stosunek Alzacyi i Lotaryngii do Niemiec. Nie jest to, jak dotąd Niemcy twierdzili, odzyskanie straconej niegdyś ziemi niemieckiej, ale zabór dla podniesienia potęgi Niemiec. Dla tego mało dba rząd niemiecki o powodzenie krajów zabranych, głównie ma bowiem na oku interes państwa. Bismark nic zresztą nowego nie powiedział, ale stwierdził tylko, że *raison d'état* jest jedynym kroków jego przewodnikiem.

Nordd. Allg. Ztg zaprzecza doniesieniom berlińskim *Gaz. Augsburskiej* o zmianach osób w ministerstwie niemieckiem spraw zagranicznych.

Miasto Berlin z obrębem ma tworzyć osobną prowincyę, — niby jak amerykańska stolica Washington. Ale inny jest cel tego administracyjnego środka, lubo może on zostaje w związku z myślą przeniesienia do Poczdamu wszystkich naczelnych władz państwa. Środek pomieniony jest czysto policyjnym i fiskalnym.

W sobotę miało być ostatecznie uchwalone orędzie, które dziś albo jutro odczytanem będzie w Zgromadzeniu narodowem wersalskiem. Miał je ułożyć ks. Décazes wespół z sekretarzem prezydenta Harcourt i podsekretarzem stanu spraw wewnętrznych Cornélis de Witt, poczem z pewnemi zmianami przyjęło je ministeryum.

Monitor, który uchodzi za organ rządowy, pisze: „Zdaje nam się, że nigdy postanowienie marszałka i jego rządu nie było trwalszem, jak dziś pod względem ustaw konstytucyjnych. Ustawy te będą znów żądane od Izby odnośnie do jej zobowiązań i w interesie nienaruszalnym i wyższym władzy, którą Izba stworzyła d. 20 listopada 1873. Lecz z drugiej strony marszałek jest zupełnie przekonany, że trwałość jego władzy nie zawisła w niczem od uchwalenia ustaw, o które chodzi. Jeżeli przeto obecne Zgromadzenie narodowe niezdoła zapewnić większości dla wygotowania tych ustaw i przyjęcia ich, siedmiolecie nie będzie wcale zachwiane w swojej zasadzie: wykonywanie władzy prezydenta, tak jak ją określono, byłoby wprawdzie trudniejsze i drażliwsze, lecz czas jej trwania pozostałby ten sam.“

I cóż mówią powyższe słowa *Monitora*? Oto, że Mac-Mahon nie potrzebuje dbać o większość w Izbie, albowiem władza jego jest oparta na uchwale stanowczej i nieodwołalnej, a *Français* radzi nawet prezydentowi wziąć ministerium nieodpowiedzialne Izbie; wszelako jeżeli Izba znajdzie się w swej większości republikancką, naówczas będzie się domagała obwieszczenia republiki. Dotąd republikanie niemają jeszcze w Zgromadzeniu narodowem większości, ale niewiele brakuje im głosów. Zapewne przeto z tego powodu postanowiły wszystkie odcienia lewicy odłożyć na później ustawy konstytucyjne a umiarkowanem postępowaniem swojem uśpić czujność przeciwników.

Rzecz była do przewidzenia i wykazywaliśmy, że w miarę jak słabnąć będą siły Karlistów, Serrano znajdzie nowego przeciwnika czy to w republikanach radykalnych, czy w Alfonsistach czyli konstytucyonistach. Posądzano nawet Serrana, że przewleka umyślnie wojnę domową małemi środkami, aby mógł przedłużać dyktaturę. Otóż teraz zaczyna on już występować przeciw innym stronnictwom, a ponieważ najwięcej obawia się radykałów, gdyż bez ich poparcia upadłby, obrócił się więc głównie przeciw Alfonsistom. Organ rządu *Iberia* powiada, że trzeba raz położyć koniec intrygom podkopującym republikę. Rząd podobno wysłał do wysp Kanaryjskich, zwykłego miejsca dla dotkniętych ostracyzmem, niektórych podejrzanych sobie ludzi politycznych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 2 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza ratyfikowany protokół końcowy komisyi warszawskiej międzynarodowej, tyczący się rozdziału dóbr i kapitałów dyecezyi niegdyś Krakowskiej.

Wydział ekonomiczny Izby deputowanych uchwalił rezolucyę wzywającą rząd do przedłożenia jak najśpieszniej Izbie deputowanych programu kolei żelaznych.

Berlin 1 grudnia. Carewicz Rosyjski był wczoraj w operze a wieczór odprowadzony przez królewicza do dworca kolei, gdzie także obecnymi byli poseł rosyjski Ubryl, pełnomocnik wojskowy jenerał Reuter i urzędnicy poselstwa, odjechał.

Wersal 2 grudnia. Zgromadzenie narodowe wybrało ponownie Buffeta prezesem swoim 348 głosami; 205 kartek było próżnych. Wiceprezesami wybrani zostali Martel, Benoist d'Azy, Kerdrel; co do czwartego wiceprezesa przyjdzie wybór ściślejszy między ks. Audiffret-Pasquier z prawego środka a Rampon z lewego środka. Wieść obiega, że orędzie zmienione, będzie odczytane we czwartek w Izbie.

Londyn 1 grudnia. Disraeli ma się znacznie lepiej. Były admirał turecki Hobart pasza (anglik) wrócił do marynarki angielskiej w stopniu kapitana.

Kursa. Wiedeń 2 grudnia godz. 2 m. 22. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·50 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74 55 — Losy z r. 1860 108 75. — Akcye banku 997. — Akcye kredytowe 233 75. — Londyn 110 35 · Srebro 105 60 — Dukat. ·— — Lombardy 129·50 — Losy z roku 1864 —·— — Akcye franko-austr. 58·—. — Napoleondor 889·—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 237 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. —·—. — Akcye kolei północno-wsch. —·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) —·—. — Oblig. indemniz. gal. —·— —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. —·—. Akcye anglo-banku 139 50. — Akcye kolei rządowej 305·50. — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa —·—. — Tramway —·— — Akcye banku budowy —·—. — Akcye kolei wschodn. —·— — Akcye banku anglo-węgiersk. —·—. —. Akcye banku zjedn. 113·50. Losy tureckie —·— — Losy prem. węg. — — — Akcye kolei bogumińskiej —·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety —·—. — Akcye kolei półn. zach. —·—. — Akcye franko-węg. —·—. — Ogólny austr. bank —·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 grudnia.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	106 50	104 50
Kupony srebr. płatne „	105 75	103 75
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	153 75
Talary pruskie za 100 tal.	164 —	162 75
Dukat austryacki 1 sztuka	5 26	5 18
Napoleondor 1 sztuka	8 98	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 50	83 —
4% listy zastaw. „ „	75 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	85 —	83 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 25	92 25
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 75	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	— —	97 —
Listy hipoteczne	88 75	88 25
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 —	97 —
Losy prem. węg.	83 —	80 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	240 —	237 50
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	240 —	236 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 —	141 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	93 75	92 75
4 „ „ „ „ „ II. „	93 75	92 75
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	32 —	30 —
Wiedeń 1 grudnia.		
4% zjednocz. dług. pań. bank.	69 35	69 25
„ „ „ „ srebr.	74 65	74 55
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	78 25	77 75
„ „ „ galicyjskie	84 —	83 75
„ „ „ bukowińsk.	82 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 70	75 30

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 35	94 10
4 „ galicyjskie	— —	74 25
5 „ „	84 75	83 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 —	98 50
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 50	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 25	86 75
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 50	123 25
6 „ Banku gal. hipot.	88 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272 —	269 —
„ „ „ 1854	103 —	102 75
„ „ „ 1860	109 —	108 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	114 —	113 50
Losy pożyczki z r. 1864	136 —	135 50
„ prem. pożyczki węg.	81 —	80 75
„ Comorente	24 25	23 75
„ Kredytowe	167 75	167 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	91 —	90 75
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	— —	— —
„ hr. Waldstein	22 25	21 75
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	998 —	997 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	233 25	233 —
Żeglugi parowej na Dunaju	435 —	433 —
Kolei północnej Ferdynanda	1897	1893
Kolei rządowej fr. a.	305 75	305 25
„ zachodniej c. Elżbiety	193 50	193 —
„ Południowej	130 25	129 75
„ Galicyjskiej	237 75	237 25
„ Czerniowieckiej	143 —	142 50
„ Albrechta	98 —	96
„ węg. półn.-wschodniej	113 75	113 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	149 50	149 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	138 —	137 —
„ Koszycko-Bogumił.	133 50	133 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	191 —	190 50
„ wschodnio-węgierskiej	53 50	53 —
„ austryack. półn.-zach.	143 —	142 —
„ Franciszka Józefa	184 —	183 50
Banku anglo-austryackiego	138 25	138 —
„ anglo-węgierskiego	28 50	27 50
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	228 25	228 —
Banku franko-austryackiego	58 —	57 50
„ franko-węgierskiego	74 —	73 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	72 50	72 —
„ austryack. związkow.	20 25	20 —
„ dla obrotu ogólnego	105 —	104 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	30 50	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 60	85 40

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	100 25	100 —
„ Emisya z r. 1862	— —	— —
„ państwowa St. 500 fr.	138 50	138 —
„ Emisya z r. 1867	135 50	135 —
„ południowa St. 500 fr.	109 10	108 80
„ Bony 1875—1876 6%	— —	221 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	— —	95 50
„ „ 100 zł. w. a.	— —	91 25
„ „ w srbr. 5%	105 40	105 10
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	104 —	103 —
Emisya II.	101 50	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 —
Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	79 50	79 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 25	93 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	85 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 25	5 24
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 10
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 50	105 30
Srebro, kupony	105 60	105 40
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63
Lwów 1 grudnia		
Dukat holenderski	5 22	5 14
„ cesarski	5 26	5 19
Półimperyał rosyjski	9 04	8 94
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	83 80
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	74 50
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	84 15	83 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	239 50	237 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 —	142 —
„ banku hipoteczn. gal.	239 —	236 50
Warszawa 30 listop.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 75	93 45
„ „ 2 „ „	93 75	93 45
kupon „	— —	1 75
„ „ nowe „ „	90 85	90 55
kupon „	— —	2 19
„ lidwidacyjne „ „	78 85	78 55
kupon „	— —	1 93
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	95 —
„ „ bydgoska	72 —	— —
„ „ terespolska	114 —	— —
„ „ łódzka	100 —	99 35

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 9
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	
(przy.	—	„ 6 54	7 48
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	8 15
		poc. mięs.	w. 5 50
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
(przych.	—	r. 9 22	p. 12 —
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
(przych.	—	w. 7 58	w. 4 3
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp 12 15
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	p. 3 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 4 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mięszany	—	—	r. 10 58
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mięszany			pp. 3 39
	po poł.	wieczór	„ 10 10
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	rano
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	4 81
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	r. 4 3
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Bazar „MORITZA SACHSA“ w Wrocławiu

RYNEK Nr. 32.

Na sezon zimowy

zaopatrzony został w wielkie składy **Materyj jedwabnych, wełnianych, fantazyjnych, oraz najświeższych nowości.** (2489)

Magazyn konfekcyjny

w gotowe **Suknie, kostiumy, okrycia, paletoty** i **kaftaniki damskie** podług najnowszych modeli wykończone; również wielki wybór w tańszych gatunkach.

Materye jedwabne

w gatunkach, które jedynie w składzie moim za dobre i trwałe uznane zostały, sprzedaję wskutek korzystnie zrobionych zakupień **po cenach niepraktykowanie niskich**, a które z innych źródeł taniéj sprowadzane być niemogą.

Nadzwyczaj bogaty wybór **Materyj meblowych, dywanów, portier, firanek** i **pokryć stołowych**, oraz podejmuje się kompletnego **umeblowania apartamentów**, które jaknajstaranniéj wykonywa.

Przy wyprawach

zwracam uwagę na bardzo assortowany skład **w bieliznie damskiéj, mezkiéj, stołowéj, Lingerien, koronkach itp.**, które dostarczam w najlepszych fabrykacyach.

Próby na żądanie przesyła franco.

MORITZ SACHS, Nadworny dostawca.

Ostrzeżenie.

Ponieważ dochodzą mię wieści jakoby były w obiegu weksle z podpisem moim albo mejej żony — ostrzegam więc każdego komu na tem zależy, że takich weksli które osobiście przez nas nie są podpisane płacić nie będziemy i wiedzieć nawet o nich niechcemy. (2550-1-3)

Januar i Teofila Struszkiewiczowie.

Krople amerykańskie od bolu zębów Majewskiego,

które cudownie działają i uspakajają najsilniejszy ból zębów — są zawsze do nabycia w Aptece **J. Trauczynskiego.** (2572-1-6)

Pewien **berliński** handel nasion przyjmuje komisową sprzedaż **nasienia koniczyny i innych nasion polnych** i udziela na żądanie zaliczką za recepisem.

Łaskawe oferty zwraca K. K. 142 przesyła Rudolf Mosse w Berlinie C. Königstrasse 50. (2485)

Niknięcie włosów.

Lekarski doradca we wszelkich **chorobach włosów,** tudzież **skóry na głowie,** około 130 str. tekstu. Na **opłatne** żądanie rozsyłam go **darmo i opłatnie.** (H35388)

(2473-1-6) **Edm. Bühligen,**
w Gohlis-Lipsku, Villa Bühligen.

Kto na **Boże Narodzenie** chce sprawić swoim dzieciom wielką radość, niechaj kupuje szybko dopóki zapas starczy, mój ogólnie ulubiony

Bazar gwiazdkowy

za niesłychanie tanią cenę tylko

5 zł. reńskich w. a.

za co otrzymuje się 20 najnowszych zabawek dla chłopców i dziewcząt każdego wieku, mianowicie:

1 piękną lalkę krzyczącą, 1 komiczne zwierzę (potwór), 1 sztucznego bąka, 1 pajaca z talerzami, 1 indyanina jako linoskoka, 1 kompletny serwis porcelanowy, 1 rewolwer, 1 zabawną grę towarzyską, 1 skrzyneczkę pełną narzędzi, 1 pudełko pełne narzędzi kuchennych, 1 cały regiment wojska, 1 dziecko (nowość), 1 muzykalny instrument, 1 mechaniczne panorama, 1 qua-qua maszynka do śmiechu, 5 sztuk rozmaitych rzeczy do wieszania na drzewko.

Wszystkie te 20 przedmiotów z wystawy kosztują tylko 5 złr. i są także do nabycia ozdobniejsze po złr. 10 do złr. 15 i złr. 20.

Rozsyłka za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową. (2478-1-4)

Adres:
Amigo's Weltausstellungs-Bazar,
Wien, Praterstrasse 9.

Odważny wygrywa!

375,000 R. Mark

w szczęśliwym wypadku jako największą wygranę podaje *najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez wysoką władzę wolnego miasta Hamburga.*

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 7 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,300 wygranych, między któremi znajdują się *główne wygrane* w danym razie *R.M. 250,000; 125,000; 90,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36,000; 30,000; 24,000; 20,000; 18,000; 15,000; 12,000; 6,000; 203 po 2,400; 512 po 600 i t. d. i t. d.*

Już **16** i **17 Grudnia 1874 r.** odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych, jak to z urzędu postanowiono, kosztuje zaś

1 cały los oryginalny tylko złr. $3^1/_2$
1 połówka losu „ „ „ $1^3/_4$
1 ćwiartka „ „ „ *cnt.* 88

Za nadesłaniem należytości rozsyłam nawet najmniejsze zamówienia wszędzie i dołączam darmo urzędowy wykaz wygranych i rozkład gry.

Mój *obecnie od 22 lat* istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych *znacznych głównych wygranych* wypłaciłem w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów:

1 wygranę na 182,400 R. M. i
1 „ „ *183,000* „ „

dlatego téż słusznie mogę zaprosić do ogólnego wzięcia udziału w losowaniu.

Przy większych zamówieniach odpowiednia zniżka. (H 05747)

J. Dammann,
Kantor bankowy i zmiany
(2484-1-4) **w Hamburgu.**

Księgarnia D. E. Friedleina

otrzymała: (243-3-3.)

Louis. *Wieś Paczołtowice* (monografia) zł. 1 c. —
— *Dawne prawo wekslowe pols* . „ — „ 25
— *O prawn. znacz. podpis. na wekslu* „ — „ 50

W celu sprostowania

inseratu przez Panią Sydonią Brzozowską w „Czasie“ z dnia 5 Listopada b. r. ogłoszonego, który na każdego czytelnika równie przykre wrażenie wywrzeć musiał, jako proboszcz w Jurkowie oświadczam w dowód prawdy:

1) że nikt nieusunął wieńca położonego z. r. przez Panią Sydonię Brzozowską na grobie jéj córki w Jurkowie (ad Bobrowniki) za pośrednictwem obcéj osoby;
2) że starsza córka Pani Brzozowskiéj nie nadesłała roku z. z Gracu żadnego wieńca na grób, zatem takowego nikt niemógł usunąć;
3) że P. Henryk Korab Brzozowski, jak mi to z pewnością wiadomo, nie pozwala w dzień zaduszny składać wieńców przez pewnego pana, jak się to stało r. z., upatrując w tem profanacyę miejsca wiecznego spoczynku swéj najdroższéj córki, czego mu ze względu, iż to jest jego grób familijny, nikt zabronić niemoże. (2548 2-3)

Jurków d. 25 Listopada 1874 r.

X. Józef Czernecki.

Do sprzedania majątek ziemski

położony w starostwie Jasielskiem, pół mili od gościńca i stacyi pocztowej Kołaczyce, obejmujący 300 morgów pola ornego i łąk, a 400 morgów lasu, z budynkami wszystkiemi w dobrym stanie jest do sprzedania, również i kamienica położona w mieście powiatowem Rzeszów pod L. 215, składająca się z domu piątrowego, murowanych oficyn, dużych stajen i wozowni wraz z obszernym podwórcem i ogródkiem. Bliższa wiadomość pod literami: *P. S.* poczta *Kołaczyce*, lub u właściciela na miejscu. (2431-3-3.)

---

27 cnt.

W istniejącym oddawna

składzie fabrycznym i głównym składzie towarów I zjednoczonego Towarzystwa tkaczy górskich i fabrykantów w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 72.

sprzedają się za najściślejszem poręczeniem za prawdziwy towar hurtownie i częściowo za jednę cenę **tylko 27 cnt.**

Materye z wełny owczej na suknie

zawsze najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich kolorach, gładkie, w paski lub szkockie kratkowane. **Lustryny** (lüstre), **rypsy, poprzeczne materye pledowe,** w jednym kolorze, tudzież szkockie kratkowane, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. *Flanel Nordpol* (Wattmoll) i najmodniejsze ciężkie *materye Nordpol,* najmodn. *barchan na suknie, pika,* niebieski, brunatny biały *barchan flanelowy, perkal* kosmonoski, *kreton,* turecka materya na szlafroki, rumburskie, holenderskie, niefabrykowane szląskie *płótno z przędzy, dymka atłasowa* na pościel, *ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety,* ang. *ręczniki pikowe* i *ręczniki do nacierania, dymka na materace i sofy,* szyfon $^5/_4$ i $^6/_4$ szer. *nankin, barchan angot, krawatki jedwabne* i *kaszmirowe* w różnym kroju, *pończochy, skarpetki, rękawiczki, chustki do nosa lniane i batystowe* i wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 c.

Wzory i spis towarów darmo i opłatnie. Rozsyłka punktualnie i sumiennie za zaliczką.

Skład fabryczny i główny skład towarów I. zjednoczonego Towarzystwa tkaczy górskich i fabrykantów

w Wiedniu Mariahilferstrasse 72.

(2312-7-12)

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Z dniem 30ym Listopada 1874 r. znajdowało się w obiegu:

Asygnacyj kasowych	200.900	złr.	w. a.
Biletów kasowych	4.500	„	„
	205.400	„	„

Kraków dnia 1 Grudnia 1874 r.

(2574) DYREKCYA.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**

od 15 Czerwca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

5 procentowe płatne w **14** dni po wypowiedzeniu
$5^1/_2$ „ „ „ **45** „ „
6 „ „ „ **90** „ „

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15 Czerwca 1874 w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14 Lutego 1874 r.

Lwów, dnia 15 Czerwca 1874 r.

(1278-9-) **Dyrekcya.**

Das grosse Loos zu Weihnacht

gewinnen zu können, bietet sich Gelegenheit, durch Betheiligung an der neuen von der freien **Stadt Hamburg** errichteten und garantirten großen Geld-Lotterie. Dieselbe bietet dem Einleger die größten Gewinn-Aussichten.

Eine Prämie v. 250,000 Rm.

sowie weitere 43,300 Gew. von 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 3 à 30,000, 24,000, 2 à 20,000, 18,000, 6 à 15,000, 23 à 12,000 etc. etc.

Bei dieser Lotterie ist besonders hervorzuheben:

1. Daß nicht wie bei anderen Prämien-Lotterien die enthaltenden Gewinne erst nach Jahren gezogen werden, sondern sämmtliche oben bezeichnete Gewinne und Prämien schon innerhalb 6 Monaten mittelst nur 7 stattfindenden Verloosungen zur Entscheidung kommen.
2. Für die Auszahlung der Gewinne haftet der Staat und erfolgt solche sofort nach jeder Ziehung.
3. Die Einsätze sind äußerst niedrig gestellt, so daß im Verhältniß der vielen bedeutenden Gewinne eine Betheiligung mit nur kleinem Risico verknüpft ist.

Alle diese Umstände zusammengenommen lassen uns das Unternehmen als ein höchst solides empfehlen, und wird es uns hoffentlich auch diesmal vergönnt sein, die höchsten Hauptgewinne unseren verehrten Abnehmern auszahlen zu können.

Für die nächstfolgende 1. Classe, welche **unwiderruflich** am **16. u. 17. December** a. c. stattfindet kostet

1 ganzes Original-Loos **Fl. 3. 30,** ein halbes **Fl. 1. 65,** ein viertel nur **83 Kr. ÖW.,**

welche gegen Einsendung des Betrages nach den entferntesten Gegenden von uns versandt werden. Amtliche Pläne und jede weitere Auskunft **gratis.**

Wir müssen jedoch dringend bitten, geneigte Aufträge uns **baldmöglichst zukommen zu lassen,** damit wir solche in gewohnter Pünktlichkeit rechtzeitig ausführen können.

Strauss & Co.
Banquiers **Hamburg.**

(2488-1-4)

Oliwa z koniaku.

60 do 80 funtów oliwy z koniaku, pochodzącéj z pewnéj masy konkursowéj, zwykle około 20 tal. za funt, mają być sprzedane po 10 tal. za funt. Funty na próbę za gotówkę lub zaliczkę rozsyła. (H 53522)

(2481) **Gewerbebank w Magdeburgu.**

Rada i Pomoc!

Osłabieni, mianowicie **nadwątleni na nerwach** znajdą **prawdziwą, tanią** i **zupełnie dyskretną pomoc** w książsce: **„Dr. Retau's Selbstbewahrung“** *(z 27-ma rycinami patologiczno-anatomicznemi)* która w księgarni dzieł szkolnych u **G. Poenicke w Lipsku** wyszła w **74téj edycyi,** a któréj tam, jak równie we wszystkich innych księgarniach za 2 złr. w a. nabyć można.

Tysiące znalazło tu zdrowie i świeże siły męzkie. Rządy nawet uznały pożytek téj książki i poleciły ją. (1446-8-10)

W **Krakowie** w księgarni **A. Otremby.**

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2490-1-12)

Dra Schwaigera
w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.

Uprasza o dokładne podanie adresu.

Skład Nafty i Lamp gospodarczych.

przy ulicy Sławkowskiej róg Rynku głównego w domu Wgo Gralewskiego, pod firmą W. Korolewicz. Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że odebrałem świeży transport Nafty z słynnej kopalni Ropianki, która przewyższa dobrocią wszystkie inne, gdyż jest bez woni, jasno się pali.

1 fnt. Nafty Nr. 1 14 cnt. 1 fnt. Nafty salonowej Nr. 2 12 cnt.

Polecam się względom Szanownej Publiczności.

(2435-3-6) **W. Korolewicz.**

Fabryka tapicerska, mebli, pościeli do łóżek i łóżek

HOFFMANN i SCHLOSSAREK

skład i kantor w Wiedniu
I. Opernring 15.
Fabryka II. Ferdinandstrasse 15,

poleca swój zupełny **skład mebli żelaznych, drewnianych i tapicerskich,** swych **kołder** do łóżek i **materaców** po najtańszych cenach.

Szczególności: łóżka dziecinne i kołyski, łóżka żelazne, wkłady sprężynowe, materace itd. itd.

Zamówienia będą punktualnie i rzetelnie wykonane.

Cenniki mebli żelaznych, łóżek itd. rozsyła darmo i opłatnie. (2277-4-8)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom

Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (1968-9-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr 28.

Kancelarya notaryalna

w **Wadowicach**, poszukuje rutynowanego **Kandydata notaryalnego.** — Bliższéj wiadomości udzieli między godziną 12tą a 1szą w południe Wny *Turnau* c. k. adjunkt sądowy w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 100, Isze piętro. (2450-3-3)

Wieś Wietrzno

półmili od Dukli odległa, przy gościńcu Dukielsko-przemyskim położona, obejmująca pola ornego 200 morgów, pastwisk 40 morgów, lasu jodłowego 50 m., z obszernym murowanym dworem w dobrym stanie, jakoteż ogrodem owocowym i spacerowym, z budynkami gospodarskiemi w części nowemi, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Zgłosić się po szczegóły ustnie lub listami opłaconemi u właścicielki pani **M. Ch. w Równem,** poczta **Dukla.**

2434-3-3.)

Koncessyonowane (2418-3-3)

BIÓRO WYWIADOWCZE

Kazimierza Buckiego w Białej

poszukuje umieszczenia dla subjektów i praktykantów handlowych, nauczycieli dla dzieci początkowych, pisarzy prowentowych, maszynistów zarazem ślusarzy, kowali, gospodarzy i karbowych dworskich, gospodyń do zarządu domowego i gospodarczego, szwaczek, panien służących i pokojowych.

Dr Med. Karol Goebel
dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj

ulica Franciszkańska 151.

(2512-3-)

Do Handlu

P. J. Wolańskiej w Krakowie

potrzebny jest praktykant zamiejscowy, mający lat 14 do 15, który ukończył klasę 4 normalną. (2544-3-3)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników
z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-20-150)

TEATR KRAKOWSKI.

Od dnia **1 Grudnia** rozpoczyna się **Abonament** na **30 przedstawień** i tak: Loża parterowa lub 1go piętra kosztuje **150 fl.**, Loża 2go piętra **100 fl.**, Krzesło w Loży 1go piętra **45 fl.**, Fotel w sześciu pierwszych rzędach **37 fl. 50 c.** Osoby życzące sobie abonować, raczą się zgłosić do Dyrekcyi, lub do kasy teatralnej.

(2522-3-3.)

Przy ulicy Floryańskiej

pod L. 335 na II. piętrze, **są do pozbycia z powodu wyjazdu meble** z kilku pokoi, **łóżka z materacami** i **rozmaite gospodarskie sprzęty.** (2542-3-5)

Zdolny ogrodnik,

który był przez 5 lat w obowiązku w znacznych ogrodach w Wiedniu i wykazać się może najlepszemi świadectwami, **poszukuje miejsca od Nowego roku.**

Adres: *K. M. poste restante. Strzyżów* przez *Rzeszów.* (2430-3-3.)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1983-9-)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1980 30 54)

DOCTOR IN ABSENTIA.

Osoby, któreby sobie życzyły otrzymać stopień i dyplom Doktora albo Studenta (Bachelier) bądź prawa, bądź medycyny, bądź nauk przyrodzonych, literatury, teologii, filozofii, albo patent skończonego muzyka, raczą się zgłosić pod adresem: **MEDICUS, rue du Roi, 46, Jersey** (*Angleterre*).

(2001-9-)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez wysoki rząd dozwolone i poręczone **najnowsze wielkie**

losowanie pieniężne

w kwocie **siedmiu milionów 935,120 Reichsmark,** których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już w **16 i 17 Grudnia 1874 r.** się odbędzie. Główne wygrane są w danym razie Reichsmark **375,000; 250,000; 125,000; 90,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36,000; 3 po 30,000; 24,000; 2 po 20,000; 18,000; 6 po 15,000; 23 po 12,000; 34 po 6000; 3 po 4800; 40 po 4000; 5 po 3600; 203 po 2400; 412 po 1200; 512 po 600** itd, w ogóle 43,300 wygranych które będą wyciągnięte w 7 oddziałach wedle planu w przeciągu kilku miesięcy. Za nadesłaniem należytości w austryackich bankn. rozsyłam

całe oryginalne losy po złr. 3·30 ct.
połówki „ „ *1·65 ct.*
ćwiartki „ „ *— 82 ct.*

zapewniając rzetelną usługę.

Upraszam nie zamieniać tych losów z promesami, gdyż każdy uczestnik otrzymuje odemnie **losy oryginalne** zaopatrzone w **pieczęć urzędową.** Urzędowy wykaz losowania dodaje się do każdego zamówienia bezpłatnie a pieniądze wygrane przesłane będą wraz z urzędowym wykazem wygranych każdemu punktualnie i szybko.

Upraszam więc udać się z zaufaniem do mnie.

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(2480-3-6) w **Hamburgu.** (H 05681)